

DZIEN**10
GR.****BYDGOSKI**

10 stron

ILUSTROWANY

DRAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA — DZIEŃ KOCIEWSKI
GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEŃ TCZEWSKI
ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGLEŃSKA — — — — —

Redakcja i administracja, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 25. Telefon, 22-18, Konto czekowe P. K. O. 206.989.

**Na młodego pioniera polskiej jedności czeka
wieś i fabryka — czeka wielka i potężna Polska****Dla zorganizowania prac młodego pokolenia
płk. Adam Koc powołuje****Związek Młodej Polski**

Warszawa (PAT). Wczoraj o godz. 17.30 płk. Adam Koc wygłosił przed mikrofonem Polskiego Radia następujące przemówienie:

„Obóz Zjednoczenia Narodowego organizuje wszystkie siły twórcze Narodu, które budować mają wielkość i potęgę Polski. Marszałek Józef Piłsudski wielkopomnym trudem Swojego życia Polskę niepodległą wywalczył i ugruntował, pracom jej i bytowi nadając znamiona wielkości i cnoty rycerskie żołnierza podniósł na od dawna nie osiągnięte wyżyny, przywracając orężowi polskiemu świetne blaski zwycięstwa. W duszach polskich niszczył małość i zło, a obóz legionowo-żołnierski prowadził ku niepodległej Polsce po przez ofiarę krwi — bez kompromisów i pełne surowości w wymaganiach poświęcenia się całkowitego sprawom Ojczyzny. Po zbudowaniu Wielkiego Państwa Polskiego — odszedł od nas syt cierpienia i trudu, z głęboką troską o przyszłość Narodu i Państwa Polskiego. Wychował i zahartował w pracy i walkach ideową kadrę ludzi, idei Państwa i Narodu służących.

Wielka i potężna Polska to testament życia i twórczości Józefa Piłsudskiego

Polska dla swej wielkości wymaga nieodzownie pracy i serca młodego pokolenia. Sprawa polska jest wieczna i odradza się nieustannie w duszach następujących po sobie pokoleń. Współczesne pokolenie młodych stoi dziś przed ogromnymi zadaniami, które godne są poświęcenia i szlachetnej ambicji.

Zadania te, to kontynuacja wysiłków i pracy nad rozbudową wielkości Polski i ideowej jedności Narodu. Na młodego pioniera ideowej polskiej jedności czeka wieś — jego bratnie polskie słowo winno znaleźć echo wśród murów fabrycznych. Należy wyzwolić świadomą, patriotyczną energię chłopca i robotnika polskiego, a inteligencję należy zaprowadzić do bujniejszej a konsekwentnej działalności ideowej i społecznej — wzmocnić siłę woli w wyznawaniu ideałów.

Czas skończyć z ospałością i obojętnością

W przeszłości polskiej młodzież umiała wybierać dla siebie drogi trudne i pracę twardą w służbie wielkości i honoru. Droga twarda i trudna — bo prowadząca do wielkich celów — czeka Naród.

Któż winien iść w pierwszym szeregu, jeśli nie młodzież?

— Ta młodzież, która ma serce gorące i pragnie dumnie ofiarnej służby... I pragnie czynem stwierdzić, że jest nieodrodnym pokoleniem dawnych bohaterskich generacji.

We wspólnym ofiarnym marszu tych, którzy walczyli już, oraz tych młodych, którzy walczyć i pracować dla Polski będą musieli jeszcze długie lata, realizować się będzie moc i wielkość Narodu i Państwa Polskiego.

Wobec powyższego zarządzam:

a) przeprowadzając myśl Marszałka Polski Edwarda Śmigłego Rydza o konieczności osiągnięcia jedności Narodu, powołuję dla zorganizowania prac młodego pokolenia ZWIĄZEK MŁODEJ POLSKI,

b) ze względu na ważność prac Związku obejmuję jego kierownictwo osobiście, a stanowisko zastępcy powierzam Jerzemu Rutkowskiemu“.

(—) PŁK. ADAM KOC.

**Związek Młodej Polski wychowa
typ młodego nowego Polaka****Program ideowy Z. M. P.**

Warszawa, 22. 6. (PAT) Po przemówieniu p. płk. Koca stanął przed mikrofonem Polskiego Radia p. Jerzy Rutkowski, który jako zastępca kierownika Związku Młodej Polski, wygłosił przemówienie, przedstawiając w nim podstawy ideowo-polityczne Z. M. P.

„Odpowiedzialność za przyszłość i wielkość Polski ponoszą dwa świadome środowiska.

Pierwsze — to niepodległościowcy-żołnierze, siła która stworzyła armię i administrację państwową, zespół, który zuchwałym porywem legionowym powiązał Polskę niepodległą z rycerskością, z twórczym romantyzmem czynu zbrojnego, to środowisko, które wydało ludzi przeprowadzających powierzone im zadania nawet w najtrudniejszych warunkach.

Drugie środowisko, wyrażające siły twórcze Polski dzisiejszej — to młode pokolenie, przeniknięte ideą narodową. Środowisko zdolne do walki bez-

względnej o treść wyznawanych ideałów. Młode pokolenie narodu cechuje zdolność i wola użycia wszystkiego i podporządkowania dla stworzenia rzeczywistości wielkiej i potężnej Polski.

Bojowa działalność organizacji wojskowych przed wielką wojną, zbrojne walki o niepodległość, organizowanie państwa, stworzyły z działalności środowiska ideowo-żołnierskiego okres wielkich dokonań. Potęga i przyszłość Polski wymaga trwania okresu wielkich wysiłków i bezwzględnych walk w pracach młodego pokolenia. Współodpowiedzialność obu środowisk za wielkość Polski powstać może tylko przez wspólne przeżycia i pracę, jedynie bowiem wspólne osiągnięcia potwierdzają istnienie wspólnych ideałów i zniweczą następnie nienaturalny przedział między pokoleniami.

Młode pokolenie narodowe musi ocenić środowisko legionowo-żołnierskie i jego Twórcę Józefa Piłsudskiego nie

pod kątem nieznanego mu przeciwnieństw starych organizacji politycznych, lecz pod kątem programu wielkiej i potężnej Polski. Bezkompromisowy program i wspólny środowiskowo legionowo-żołnierski i młodo-narodowemu typ psychiczny, romantyczno-twórczy, typ zdolnych do ryzyka osobistego, zapewnią Związkowi Młodej Polski ducha walki oraz pracę i wolę zwycięstwa młodego pokolenia.

IDEA NACZELNĄ DZIAŁAŃ ZWIĄZKU MŁODEJ POLSKI JEST DOKONANIE PRZEŁOMU NARODOWEGO.

Urzeczywistnienie wielkiej i potężnej Polski musi być poprzedzone daniem jednolitego kośćca narodowi polskiemu. Trzeba pracą celową i działalnością nie cofającą się przed żadnymi trudnościami

PRZEORAĆ DO GŁĘBI OBECNĄ RZECZYWISTOŚĆ POLSKĄ.

Trzeba zespolić energię chłopca i ro-

botnika dla twórczości narodowej, trzeba nauczyć inteligencję konsekwencji i siły charakteru w wyznawaniu ideałów. Trzeba stworzyć przejmującymi przeżyciami jednolitość psychiczną narodu.



PŁK. ADAM KOC

niszcząc lub usuwając wszystko, co rozbicie narodu powoduje: bierność jednostek, przestarzałe formy życia, komunizm i masonerię. Kwestia żydowska winna znaleźć swe rozwiązanie w formie emigracji Żydów z Polski, przeprowadzanej planowo i konsekwentnie. Psychika młodego pokolenia domaga się przebudowy politycznej w duchu hierarchii, a ustroju społeczno-gospodarczego w duchu sprawności i trwałości społecznej, wysuwającej

**PRACĘ JAKO JEDYNY TYTUŁ
DO ZYSKU.**

Moralność młodego pokolenia polskiego, głęboko religijnego, musi być oparta na wiecznie żywych prawdach nauki Chrystusowej.

Związek Młodej Polski, zgodnie z ideą zasadniczej deklaracji płk. Adama Koca, opartej na wskazaniach Marszałka Edwarda Śmigłego Rydza i na podstawie oświadczenia płk. Adama Koca z dnia 22 czerwca 1937 r. scharmonizuje dla budowy Wielkiej i Potężnej Polski siłę młodego pokolenia z siłami żołniersko-legionowymi.

Związek Młodej Polski zorganizuje zgodnie z duchem czasu młode pokolenie hierarchicznie. Związek Młodej Polski, organizując całość młodego pokolenia, nada celowy charakter inicjatywom grup i jednostek, wychowa typ młodego nowego Polaka, zdolnego do konsekwentnej pracy dla wielkich dokonań.

Jako rezultat walki i planowego działania, powstanie siła, która wspólnie z armią zbuduje bezwzględną wolę i bezwzględnym działaniem Wielką i Potężną Polskę.

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej)

So prostu

Pierwsze przebliski planowej walki

Niejednokrotnie na tym miejscu omawialiśmy sprawę obrony polskiego stanu posiadania i wzywaliśmy do podjęcia zorganizowanej w tym celu akcji. Uważaliśmy i uważamy problem ten za jeden z podstawowych i kardynalnych polskiej racji państwowej i gospodarczej. Dla każdego z nas Polaków nie może być rzeczą obojętną — kto jest i będzie właścicielem polskiego majątku narodowego.

Liberalizm pojęć w tym kierunku spowodował uspienie czujności polskiego społeczeństwa, które w większości swej wykazało dziwną do tego zagadnienia bierność i pasywność. Po prostu nie doceniali wagi i doniosłości następstw jaki taki stan rzeczy mógł spowodować w przyszłości.

Jeżeli mówimy o polskim stanie posiadania — to mamy na myśli nie tylko pozycje w dziedzinie handlu i przemysłu lecz musimy objąć również i przede wszystkim dziedzinę realności nieruchomości miejskich i wiejskich — rolnych. W tej dziedzinie w ostatnich czasach w związku z kryzysem go spodarczym, polski stan posiadania poniósł specjalnie dotkliwe straty.

Z radością należy podkreślić, że w ostatnich czasach społeczność polska na odcinku tego niebezpieczeństwa zaczyna przejawiać coraz większą ruchliwość i czynność. Nie ogranicza się ona jedynie do uchwał i piętnowania. Przybiera ona formy bardziej konkretne i zdecydowane.

Jak donosi jedna z agencji prasowych w Małopolsce Wschodniej w całym szeregu miast i miasteczek odbyły się zebrania, poświęcone sprawie obrony polskiego stanu posiadania w tej dzielnicy. Na zebraniach tych reprezentanci wszystkich organizacji polskich postanowili przystąpić do utworzenia w poszczególnych miejscowościach specjalnych komitetów narodowych, których głównym celem byłaby walka w obronie polskiego stanu posiadania.

Czyn działaczy polskich z Małopolski Wschodniej zasługuje na najwyższe uznanie. Znaleźć on winien naśladowictwo w całej Polsce.

Zorganizowane społeczeństwo i zmobilizowana jego wola zdziałać mogą cuda. Żadna siła im się nie ostoi i żaden Polak, który nie chce być wyrzucony poza nawias własnego społeczeństwa, nie ośmieli się stanąć w poprzek drogi nakreślonym celom i zadaniom.

Na marginesie tego problemu nie od rzeczy będzie jeżeli zakomunikujemy P. T. naszym Czytelnikom, że w roku 1936 i bieżącym we Włocławku wykupionych zostało z rąk polskich 17 nieruchomości miejskich większych.

Wymowne i charakterystyczne. Małopolska Wschodnia i Włocławek jednakże w dziedzinie obrony polskiego stanu posiadania mają bolączki. Pierwsza do walki z tym złem już wyrzuciła. Włocławek nie może pozostać w tyle. I on musi znaleźć środki i sposoby przeciwdziałania. Polonus.

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Związek Młodej Polski stanie się dostępny dla ogółu polskiej młodzieży

Warszawa (PAT). Centrala Obozu Zjednoczenia Narodowego komunikuje:

Związek Młodej Polski stanowi jeden z zasadniczych członów pracy Obozu Zjednoczenia Narodowego i został powołany do zorganizowania młodego pokolenia. Po Związku Młodej Polski może wstąpić każdy młody Polak, który z głębi przekonania wyznaje zasady ideowo-polityczne, zawarte w deklaracji Obozu Zjednoczenia Narodowego z dn. 21 lutego b. r. oraz w ogłoszonych dn. 22 czerwca br. zasadach ideowo-politycznych Związku Młodej Polski. Związek Młodej Polski siecią organizacyjną pokryje całe terytorium polskie i związek przeto stanie się dostępnym dla ogółu polskiej młodzieży, chcącej bezpośrednio skierować swą pracę dla wzmocnienia siły polskiej. Okres wakacyjny wyzyskany będzie dla prac organizacyjnych Związku Młodej Polski oraz przygotowania kadr kierowniczych, szczegółowych instrukcji i koniecznych zarządzeń. Organizacje grupujące w swych szeregach młodzież, a które pragną brać udział w dziele zjednoczenia narodowego, wezwane będą do najczynniejszej współpracy ze Związkiem Młodej Polski.

Kim jest zastępca kierownika Związku Młodej Polski

(ch) Warszawa, 22. 6. (tel. wł.). Nowo mianowany zastępca szefa sektora młodzieżowego O. Z. N. jest z zawodu dziennikarzem i kierownikiem działu politycznego w „Małym Dzienniku”. Poprzednia jego działalność polityczna była zbliżona do kół nacjonalistycznych.

Anglia i Francja obawiają się, iż Niemcy na własną rękę podejmą akcję represyjną w Hiszpanii po zerwaniu rokowań w Londynie

Londyn. (PAT) Agencja Reutera komunikuje, iż rokowania pomiędzy reprezentantami 4-ch mocarstw w sprawie wspólnej akcji morskiej na wodach hiszpańskich zostały zerwane.

Po wczorajszej naradzie min. Edena z ambasadorami Francji, Niemiec i Włoch opublikowano komunikat, iż nie udało się osiągnąć porozumienia m. in. w sprawie propozycji wspólnej demonstracji morskiej mocarstw u wybrzeży Walencji.

Dalszy rozwój sytuacji zależy jest od ewentualnego podjęcia przez Niemcy akcji jednostronnej.

Jak twierdzą, Niemcy zaproponować miały również, aby zażądano od rządu hiszpańskiego oddania pod nadzór 4 mocarstw na czas trwania wojny domowej wszystkich łodzi podwodnych, jakimi rozporządza rząd w Walencji.

Ponadto w kołach brytyjskich panuje

zniechęcenie w stosunku do Niemiec ze względu na formę, jaką wybrała Rzesza, odkładając wizytę barona von Neuratha, „ponieważ obecność von Neuratha w Berlinie ze względu na sprawy, związane z kwestią „Leipzig-u“, jest niezbędna”. Eden miał wysłać do Berlina do ambasadora W. Brytanii telegraficznie polecenie skomunikowania się natychmiast z min. Neurathem i wskazania mu, że odłożenie wizyty wywrze w brytyjskiej opinii publicznej złe wrażenie. Ambasador miał jednocześnie dać wyraz poglądu rządu brytyjskiego, że wskazany przez Niemcy powód odłożenia wizyty tak doniosłej nie jest dość poważny.

W kołach brytyjskich oświadczają, że obecnie wydaje się mało prawdopodobne, aby W. Brytanii ponowiła swe zaproszenie.

Naogół koła londyńskie zapatrują się na sytuację dość pesymistycznie. Istnieją również obawy, iż rządy niemiecki i włoski

uważać będą obecnie, iż mają ręce rozwiązane i podejmą akcję represyjną na własną rękę, co — według opinii brytyjskiej — równałoby się zerwaniu układu o nieinterwencji.

Paryż (PAT). Ostatnie wiadomości jakie nadeszły z Berlina do Paryża, wywołały poważne zaniepokojenie. Narady kanclerza Hitlera z dowódcami sił zbrojnych Rzeszy potraktowano jako zapowiedź, iż w tonie rządu Rzeszy wzięły górę czynniki skrajne co może grozić jakąś nową bezpośrednią akcją ze strony Niemiec. W francuskich kołach politycznych dawano wyraz obawom, czy Niemcy nie zamierzają skorzystać z kryzysu francuskiego oraz osłabienia Sowietów, by wzięć aktywny udział w hiszpańskiej wojnie domowej.

Oświadczenie ministra Edena, iż rząd angielski nie weźmie udziału w żadnej demonstracji floty u brzegów Walencji, wywołało w Paryżu duże zadowolenie.

Czy kpt. Janusz z Torunia zdobył puchar Gordon-Bennetta?

Sensacyjny lot „Polonii II”

z Brukseli nad Niemcami, Czechosłowacją, Polską i Litwą do Łotwy
Brak wiadomości tylko jeszcze o „Belgice” Demuytera

Ryga. (PAT) Wczoraj o godz. 15,25 lądował w miejscowości Anota pow. Ance na północny-wschód od Windawy (Ventspils) polski balon „Polonia II” z kpt. Januszem i inż. Krzyszkwskim. Według oświadczenia kpt. Janusza, balon „Polonia II” leciał nad Belgią, Niemcami, Czechosłowacją, Polską nad Warszawą, Prusami Wschodnimi, Litwą i w Łotwie znieśliony był prawie do morza. Dziś rano kpt. Janusz przybędzie do Rygi.

Klasyfikacja nieoficjalna do chwili obecnej przedstawia się w sposób następujący (bez „Polonii” znajdującej się obecnie na czele tabeli):

- 1) Zurich III — pilot Tilgenkamp (Szwajcaria) 880 km, wylądował w Polsce;
- 2) LOPP — pilot kpt. Burzyński 870 km wylądował w Polsce;
- 3) Warszawa — kpt. Hynek wylądował nad granicą niemiecką 820 km.

- 4) Bruxelles — pilot Quersin — 795 km wylądował w Czechosłowacji;
- 5) Le plus beau des sports — pilot Dolfuss 710 km wylądował w Czechosłowacji;
- 6) Chemnitz — pilot Schuetze — 700 km wylądował w Czechosłowacji;
- 7) Sachsen — pilot Schaffer 700 km wylądował w Czechosłowacji;

- 8) Kapitan van Huysse — pilot kpt. Thonard, wylądował w Niemczech 590 km;
 - 9) Aeroclub de France — pilot Crombez 580 km wylądował w Czechosłowacji.
- Jak widać, różnice w odległościach są niewielkie i z całą pewnością klasyfikacja ta ulegnie jeszcze zmianie.

LOPP leciał na wysokości 8000 m. przy 40 stopniach mrozu

Poznań (PAT). Po lądowaniu balonu „L. O. P. P.” w Ławicy w pow. międzychodzkiem kpt. Burzyński oświadczył iż do lądowania zmusił go całkowity brak prądów powietrznych, wiejących z zachodu na wschód. Istniejące prądy spychały balon na północ a nawet z powrotem w kierunku zachodnim. Gdyby nie ta okoliczność LOPP poszybowałby dalej. Lot z Brukseli trwał 26 godzin. Przebyto przestrzeń w linii po-

wietrznej ponad 700 km. Dalej zaznaczył kpt. Burzyński że lot odbył się na bardzo znacznej wysokości około 8000 m., ponieważ konieczne było wymijanie burz. Lecąc nad Niemcami balon miał pod sobą gwałtowną burzę z piorunami.

Baloniarze nasi szybując na wysokości 8000 m znaleźli się w temperaturze minus 40 st. Przy tej temperaturze zamarł im piasek, który służył jako balast, oraz część żywności.

Czescy lotnicy zmusili niemiecki balon do lądowania

Balon niemiecki „Hildebrand” z załogą Goetze i Lohmann został zmuszony do lądowania przez czeskich lotników wojskowych w okolicach Josephstadt. Jak podaje niemieckie biuro informacyjne, balon został przez żołnierzy czeskich zapakowany i wysłany do Niemiec. Załoga po chwilowym zatrzymaniu została zwolniona z poleceniem wyjazdu do Niemiec.

22 tysiące zł na pomorski Fundusz Narodowy

Do wielu ofiarodawców na rzecz Funduszu Obrony Narodowej w powiecie toruńskim przybyła w dniu wczorajszym jeszcze cukrownia w Ghełmży składając 22.000 zł. z przeznaczeniem na kupno czterech karabinów maszynowych z kompletnym wyposażeniem.

Zasilek pługowy musi być wypłacony jak najprędzej

Warszawa, 22. 6. (PAT). Zakład Ubezpieczeń Społecznych przypomina wszystkim Ubezpieczalcinom Społecznym o konieczności sprawnego i szybkiego przyznawania wypłat zasiłków pługowych. Zakład stwierdził, że niektóre Ubezpieczalnie Społeczne dokonują wypłaty zasiłków pługowych ze znacznym opóźnieniem. Wypłata zasiłku następować powinna w tym okresie, gdy polonica pozabawiona jest normalnych środków utrzymania. Zasiłek pługowy wynosi 75 proc.

Groźne pomruki burzy podczas „święta słońca”

Berlin (PAT). Z okazji „Święta słońca” w poniedziałek wieczorem na stadionie olimpijskim odbyło się wielkie zgromadzenie, na którym min. dr. Goebbels wygłosił przemówienie. Przede wszystkim mówca stwierdził, iż przywracając odwieczny zwyczaj świętowania zrównania dnia z nocą, narodowy socjalizm nie ma bynajmniej zamiaru opierania na tym jakiejś nowej religii. Dalej dr. Goebbels poświęcił dłuższy ustęp swego przemówienia krytycznym głosom o Rzeszy niemieckiej pochodzącym z zagranicy. Mówca oświadczył, iż tym, którzy twierdzą, że krytyka jest potrzebna, od powiedzieć należy, iż Niemcom jest wiele innych rzeczy bardziej potrzebnych niż krytyka.

Dalszą część swego przemówienia poświęcił min. Goebbels zamachom czerwonych w

Hiszpanii na okręty niemieckie. Wydawało się — mówił — że ostrzeżenie, jakie otrzymała czerwona Hiszpania po zamachu na „Deutschland”, było wystarczające. Tymczasem okręty niemieckie stały się celem dla ćwiczeń łodzi podwodnych w strzelaniu torpedami. Po incydencie z krążownikiem „Leipzig” w drodze ścisłe legalnej odwołał się do komitetu nieinterwencji. Oczekujemy obecnie że komitet ten nie wyłoni podkomitetu, który ze swej strony, zgo dnia z metodami Ligi Narodów, wyłoni jeszcze jeden podkomitet, który badać będzie, czy aby nie zaszło coś, co należałoby zbadać. Sądzymy, że tak nie będzie. Musimy się bronić przeciwko prowokacjom czerwonych. Niemcy są dzisiaj potęgą światową i chcą, aby je traktowano w należyty sposób

Chautemps utworzył nowy gabinet z udziałem socialistów

Paryż, 22. 6. (PAT) Drugi decydujący dzień narad politycznych p. Chautemps rozpoczął się pod znakiem obrad rady naczelnej partii socjalistycznej. Ponieważ obrady te, które rozpoczęły się w godzinach rannych, przeciągają się, więc nawet w razie pozytywnej odpowiedzi socjalistów należy oczekiwać, że utworzenie gabinetu nie nastąpi przed wieczorem.

Paryż (PAT) Posiedzenie rady naczelnej partii socjalistycznej zakończyło się wynikiem, który sprawił niespodziankę nawet optymistom. Większość 4/, wypowiedziała

się za udziałem socjalistów w rządzie. Wy-
nik ten jest osobistym sukcesem Bluma.

Paryż (PAT) Wczoraj o godz. 22,15 opublikowano komunikat, że gabinet został utworzony. Do nowego gabinetu wchodzi b. premier Blum jako wicepremier bez tekl. Ministrowie stanu: Paul Faure (socjalista), b. premier Sarraut (radykał) i Violette (Unia Republikańska). Paul Boncour wbrew zapowiedziom nie wszedł do gabinetu. Obrona narodowa — Daladier, sprawy zagraniczne — Delbos, sprawy wewnętrzne — Dor-moy, finanse — Bonnet (radykał).

Przemiany społeczne na wsi polskiej

Niedzielny zjazd Młodej Wsi w Warszawie możnaby rozpatrywać pod wieloma względami i każdy z nich budziłby głębokie refleksje.

Ale jeden wzgląd, jedna refleksja wysuwa się na czoło. Ubiegły zjazd Młodej Wsi w Warszawie, który miał tak imponujący przebieg, był jednocześnie jaskrawym stwierdzeniem, że myśmy młodego pokolenia wiejskiego wcale nie znali.

Musimy sobie szczerze i otwarcie powiedzieć: wieś nasza jest inna, niżliśmy ją oglądali przez pryzmat relacji t. zw. prasy ludowej. Na nasze poglądy o wsi wpływała głównie ta właśnie prasa. Czy to „Piaś” czy „Zielony Sztandar”, czy to ludowe piśma i piśmka, wydawane przez partie takie lub owakie — wszystkie miały wspólny błąd: wyrażały sytuację i nastroje „temporis acti” i pokolenia starszego wiekiem, schodzącego już z pola pracy publicznej, pokłóconego o doktryny partyjne zatamizowanego politycznie.

Tymczasem na wsi wyrosło i dojrzało pokolenie nowe, młode.

A to pokolenie jest zupełnie inne. Inaczej chce kształtować życie na wsi, inaczej ocenia otaczającą ją rzeczywistość, inne sobie stawia zadania i cele.

Na wsi dokonuje się wielka przemiana. Nie ewolucja, nie jakby „dalszy ciąg” — ale gruntowne przeobrażenie.

Jest to dla wielu z nas — by użyć wyrażenia najwłaściwszego — rewolucja. Jest może dla niektórych niespodzianką. Ale jest faktem, na który nie tylko nie wolno oczu przymykać, ale z którego trzeba wysnuć wnioski logiczne i konieczne.

W czym ta przemiana się objawia? Przede wszystkim w stanowczym rozbracie z duchem partyjno - politycznym. „Chcemy — mówił prezes Związku Młodej Wsi — by w historii ruchu chłopskiego w Polsce długoletni okres zatruwania od młodości duszy chłopskiej partyjnymi hasłkami zapisany został do bezpowrotnej przeszłości; chcemy, by młode pokolenie chłopskie w Polsce odwróciło się od zbutwiałych już ze starości kramików partyjnych i wchodziło w życie z wiarą w konsolidację ruchu chłopskiego na nowych zasadach”.

Znamy już owe „nowe zasady” w ujęciu Zw. Młodej Wsi. Zostały one przyobleczone w formę deklaracji ideowej. Wiemy zatem nie tylko od czego się młoda wieś odgradza — od „kramików partyjnych” — ale również i co zamierza stworzyć na gruzach tych „zbutwiałych ze starości” kramików. Mamy więc dwie strony zagadnienia: negatywną w stosunku do przeszłości i pozytywną wobec otaczającej młode pokolenie rzeczywistości, pozytywną w stosunku do przyszłości.

W czym tkwi owo „novum” tej znamiennej deklaracji, jaki jest zasadniczy rys tych przeobrażeń społecznych i politycznych na wsi?

Młode pokolenie chłopskie skieruje swą uwagę i swe zainteresowania nie w stronę kombinacji politycznych, a zagadnień społecznych i gospodarczych, kulturalnych i oświatowych, w kierunku spraw państwa i jego obronności, struktury ludnościowej, problemów organizacyjno - wychowawczych, a przede wszystkim: pracy na wsi. Młode pokolenie uświadamia sobie już w całej pełni, że „kleśkę społeczną nadmiaru ludności w kraju zmienić trzeba w wielkie bogactwo narodowe”, a to bogactwo osiągnąć można tylko — twórczą pracą. Młode pokolenie widzi przed sobą jeden wielki cel: „wieś, której wartości twórcze wzmocnią decydująco zdolność rozwojową i obronną narodu i państwa”. Młode pokolenie zdaje sobie sprawę, że „jedynie przez zespolenie sił wszystkich grup społecznych narodu osiągnąć można pełnię życia państwowego i bezpieczeństwo jego granic”.

Szczyt perfidii i obłudy komunistycznej

Czerwoni podpalacze świątyń w jednym froncie z katolickimi Baskami

(Korespondencja własna).

Po mężnej i zaciętej bądź co bądź walce, stolica kraju Basków, Bilbao — padła.

Czytelnika polskiego nie wątpliwie nie raz intrygował fakt, że właśnie w Bilbao tak bardzo czerwonym, nie tylko ocalały wszystkie kościoły i klasztory, nie tylko swobodnie żyli i ulicami miasta beztrudno przechadzali się księża, zakonnicy i zakonnice, ale wszyscy oni, pospołu z mieszkańcami kraju Basków odprawiali te same praktyki religijne, za których odprawianie, bądźmy szczerzy, we wszystkich innych prowincjach czerwonej Hiszpanii można było pójść pod... ścianę.

Najmniej wtajemniczeni w arkana polityki wiedzieli, że w Bilbao rządzi nie tyle prezydent baskijskiej republiki, p. Aguirre, ile... generalny konsul sowiecki tow. Tumanow.

Ten właśnie tow. Tumanow, co do którego sentymentów dla religii katolickiej nikt nie miał najmniejszych złudzeń, udawał właśnie troskliwym opiekunem... reli-

gii. Ten właśnie tow. Tumanow z zadziwiającą układnością gaworzył z katolickimi duchownymi Bilbao, ba, kto wie, czy gdyby trafił w swych rozmowach na biskupa, nie uważałby za wskazane pocałować pierścień biskupi.

W rezultacie — propaganda czerwonej Hiszpanii na cały świat wołała o praktykach religijnych baskijczyków, o nienaruszonych kościołach, o kwitnących dobrobytem zakonach, o duchownych błogosławiących czerwonych milicjantów przed wyruszeniem na pola walki z... chrześcijańskim generałem Franco, którego żołnierze mają wyhaftowany na mundurach znak Krzyża św. czy imię Maryi!

W czym tkwiła ta tajemnica zgody między religijnymi Baskami a delegatami sowieckiego bezbożnictwa?

Na przestrzeni wielu lat kraj Basków marzył o wolności. Uniezależnienie się od wpływów Madrytu było dla ludu baskijskiego szczytem marzeń, nota bene szalenie

trudnym, z całego szeregu względów, do realizacji. I przyszła oto wojna domowa. Dzień 18 lipca zrodził nadzieje wolności i dla czerwonej Katalonii i dla superkatolickiej Euzkadii (jak Baskowie sami swój kraj nazywają). Szło o to, jak i po której stronie najlepiej będzie można zamierzenia niepodległościowe zrealizować. Proletariacka Katalonia z prewiniuszowsko bogatą i rozpaczliwie nędzarską Barceloną nie miała wątpliwości co do tego, gdzie szukać wolności. Katolicka Euzkadia wahała się.

I gdy oto zdawało się prawie faktem przesądzonym, że baskijskie berety znajdują się obok czerwonych beretów karlistów czy charakterystycznych furazerek Falangi gen. Franco, na widowni tej gry o dużą, bądź co bądź stawkę, zjawili się wysłannicy Kominternu.

Cenę ofiarowywaną przez gen. Franco podbito do niemożliwych granic, zagwarantowano bezpieczeństwo klerowi katolickiemu, zapewniono swobodę wykonywania praktyk religijnych, przyrzeczono nienaruszenie którejkolwiek świątyni, omanionego wizją niezawisłości, sprzymierzeńca pierwszorzędną jakością, bo walecznego i uczciwego. Ze po ukończonej wojnie, na wypadek zwyc. czerwonych, zarówno separatystyczne dążenia Basków, jak i ich sentymenty religijne „zlikwidowanoby” podobnie jak parę tygodni temu likwidowano anarchistów w Katalonii, to inna sprawa. Narazie był sojusznik pierwszorzędną jakością, świetny żołnierz, szczery druh i, co najważniejsza, kapitalny atut propagandowy w olbrzymiej kampanii reklamowej, jaką czerwoni spece rozniecili dla pozyskania sympatii świata chrześcijańskiego.

Tak oto, w dziennikarskim skrócie prezentuje się tajemnica wspólnego frontu katolickich Basków z czerwonymi podpalaczami... katolickich świątyń. **K. W.**



Obrazki ze stosunków polsko-niemieckich

Dzieci i młodzież niemiecka z Polski wyjeżdża do Niemiec na wakacje

Niemieckie stowarzyszenia w Polsce zakrzętały się gorliwie około organizacji wyjazdu dzieci i młodzieży niemieckiej w Polsce do Niemiec na kolonie, oraz zajmują się akcją kolonijną dla tych dzieci niemieckich, które nie wyjeżdżają z Polski.

Akcja Wohlfahrtsdienstu obejmuje najdalsze zakątki Polski w równym stopniu jak zachodnie województwa, nie napotykając na żadne trudności ze strony polskich czynników urzędowych czy chociażby polskiego społeczeństwa.

I tak wyjeżdżają dzieci niemieckie nawet z Wilna, Grodna, Białegostoku, ziemi dobrzyńskiej, z Wolyńa, Małopolski i województw centralnych. Akcja niemiecka nie pomija najbardziej odległego zakątka Polski, gdzie znajduje się jakaś rodzina niemiecka. W związku z tym zaobserwowano jeszcze w ub. r. ciekawy fakt, że rodzice Niemcy-katolicy nie wahają się powierzać swych dzieci rodzinom ewangelickim mimo niesłychanie napiętych stosunków, jakie panują w chwili obecnej między kościołem katolickim a regimem niemieckim.

Charakterystyczne dysproporcje...

„Deutscher Schulverein” postanowił zlikwidować gimnazjum niemieckie w Ry-

bniku. Nowejwsi i Chorzowie. Uczniowie tych trzech zakładów średnich będą uczęszczali do dwu gimnazjów 4-klasowych w Pszczynie i Tarn. Górach oraz jednego pełnego gimnazjum (4 klasy gimnazjum oraz 2 klasy liceum) w Chorzowie.

Prasa niemiecka wyjątkowo nie ukrywa, że likwidacja i tych gimnazjów jest rezultatem braku uczniów: gdy w roku 1933 uczęszczało 1406 uczniów, to z początkiem 1937 r. pozostało 896 uczniów w 6 gimnazjach, podczas gdy w Niemczech 270 uczniów Polaków musi uczęszczać do jednego gimnazjum w Bytomiu, gdyż władze niemieckie nie chcą zezwolić na otwarcie gimnazjum polskiego w Kwidzynie i liceum dla dziewcząt w Raciborzu. Stanowi to charakterystyczną ilustrację nierówności polsko-niemieckich na odcinku mniejszościowym. Nierówności te trzeba jaknajrychlej wyrównać.

Dzieci polskie ze Śląska Opolskiego w Polsce

Dnia 24 czerwca o godz. 16,20 przybędzie do Katowic 600 dzieci polskich ze Śląska Opolskiego. Towarzystwo Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech wzorem lat ubiegłych umieści dzieci na koloniach letnich w najpiękniejszych zakątkach Polski.

Nie ma więc już w tych słowach ani śladu tego ducha separatyzmu kastowego, który tak fatalnie zaciążył na wsi. Jest natomiast wielkie zrozumienie wspólnoty i wielka tęsknota za ideą konsolidacji.

I tym też tłumaczy się ów entuzjazm, jaki promieniował z młodych dusz chłopskich, krasił lica synów i córek włościańskich, gdy wśród nich stanął ideowy spadkobierca Wielkiego Budowniczego Polski, Wódz Naczelny, by wręczyć Młodej Wsi sztandar, który ma nowemu pokoleniu to-

warzyszyć „na drogach, które wiodą do chwały Narodu Polskiego i do wielkości Polskiego Państwa”.

Nowa era rozpoczyna się w życiu wsi polskiej. Wyrosło już tam pokolenie, które rozstaje się z przeżytkiem mało chlubnej przeszłości, a ujmuje w swe ręce sztandar, symbolizujący pochod ku zjednoczeniu w imię twórczej pracy i uczynienia wsi ośrodkiem siły.

Taka jest wymowa przeobrażenia, które się dokonuje na wsi. Z faktem tym musimy się liczyć — wszyscy.

Nieprzytomna propaganda

Numer 6 „Frontu Zachodniego” zawiera obok innych dokumentów niemieckiego rewizjonizmu reprodukcję pocztówki, wydanej przez wydawnictwo „Heilige Ostmark”, która ma uzmysławiać straty, jakie w dziedzinie komunikacyjnej poniosły Niemcy przez powrót ziem b. zaboru pruskiego do wskrzeszonego Państwa Polskiego.

Pocztówka przedstawia dłoń unerwioną liniami sieci komunikacyjnej; napiętek umieszczono w Berlinie tak, że wszystkie palce przecina granica polsko-niemiecka; kciuk odcięcia granica polsko-niemiecka na Pomorzu, mały palec — granica na Górnym Śląsku, a pozostałe 3 palce — granica zachodnia Wielkopolski.

Obok rysunku widnieją takie napisy, jak: „Głęboko w ciało wrzyna się granica poprzez skierowaną ku wschodowi rozwartą dłoń niemieckiej sieci komunikacyjnej”, „Niemieckie arterie biegnące od wschodu na zachód są przzerwane”, „Niemieckie arterie biegnące z północy na południe zostały całkowicie oddane Polsce, która je rozbudowuje: (G. Śląsk-Gdynia, Wisła)”.

„Rzeki Odry jako jedynej niemieckiej arterii biegnącej z północy na południe nie można wykorzystać”.

„Ogrom trudności ciąży nad wschodnio-niemiecką gospodarką”.

W taki to sposób Niemcy pracują nad „utrwaleniem” polsko-niemieckiego paktu nieagresji.

Czas najwyższy, by Polska energicznie wystąpiła przeciw tym systematycznie uprawianym atakom na granice polskie. Najlepszą obroną przeciw ofensywie jest kontrofensywa. Jeżeli czynnik niemiecki nie potrafią utrzymać w karbach elementów, które stale usiłują podkopywać naszą zachodnią granicę i mobilizują psychicznie cały naród niemiecki przeciw Polsce, wówczas społeczeństwo polskie będzie zmuszone dać należyta ośprawę podobnym niędwuznacznym zakusom na nasze ziemie.

Świadkowie obrony zeznają w procesie myślenickim

W stódmym dniu rozprawy przeciwko Doboszyńskiemu zeznawali w dalszym ciągu świadkowie odwoadowi.

KOMU WYNAJMOVANO SALĘ „SOKOŁA”?

Jako pierwszy zeznaje dr. Karol Bunsch prezes „Sokoła” w Krakowie. Świadek ten zeznaje, iż sala „Sokoła” była wynajęta raz jeden na zebrania jakiejś lewicowej organizacji. Wydarzyło się to bez jego wiedzy. Od tego czasu sali tej nie udzielano na zebrania polityczne.

Na pytanie obrony, jak się przedstawia sprawa z odmówieniem dania tej sali na zebranie narodowców, świadek twierdzi, że on tego nie załatwiał, gdyż rzecz ta należy do administratora.

Dalej zeznaje Henryk Mrazek, administrator sali „Sokoła”. Świadek przypomina sobie, iż Stronictwo Narodowe w r. 1935 zwracało się o wynajęcie tej sali na swe zebrania. Ponieważ miał wskazówki od prezydium, by na zebrania polityczne nie wynajmować sali, więc udzielił odmownej odpowiedzi. Na pytanie przewodniczącego udzielił wyjaśnienia, iż sala ta wynajmowana była na zebrania emerytów, inwalidów oraz związku Z. Z. Z. Również przypomina sobie, że salę tę wynajęto lewicowej organizacji gdzie padły komunistyczne hasła. Od tego czasu sali tej nie wynajmowano na zebrania polityczne.

ZEZNANIA UCZESTNIKÓW DYWERSJI

Józef Romek, robotnik, jeden z uczestników dywersji Doboszyńskiego, zeznaje o wielu trudnościach, na jakie natrafiało stronictwo przy zakładaniu placówki w Chorowicach. Na te same trudności wskazuje świadek w innych miejscowościach oraz mówi o rozwiązaniu przez policję zebrania w Borku Fałęckim. Dalej opowiada, iż brał udział w akcji bojkotowej przeciw-

ko żydom. Twierdzi on, iż żydzi odgrazali się wówczas na Doboszyńskiego, który tę akcję prowadził.

Dalej zeznaje Franciszek Syrek, kuźnicz z Myślenic. Samych zajęć w Myślenicach nie widział. Doboszyńskiego zna z życia prywatnego, niejednokrotnie z nim rozmawiał. Raz z nim rozmawiał na temat „całokształtu polityki państwowej” oraz o warunkach pracy w pow. myślenickim. Na pytanie obrony świadek zeznaje, iż jest prezesem Stronictwa Ludowego na pow. myślenicki.

W 14-tą rocznicę zgonu śp. Antoniego Abrahama

„Pomorza nom ani kusi purtok za brać ni może” — słowa A. Abrahama, skierowane do Lloyd Georga w czasie rozmowy z nim w Paryżu (18. IV. 1919).

W dniu 23 czerwca br. upływa 14 lat od chwili śmierci Wielkiego Patrioty z ludu kaszubskiego — śp. Antoniego Abrahama.

Zywo stoi dotąd w pamięci sylwetka tego prostego człowieka o wielkim sercu prawdziwego Polaka, który tułał się przez całe swe pracowite, w trudzie i znoju dla Polski przebyte życie po wsiach kaszubskich, niosąc słowa otuchy, patriotyzmu i proctwa o Wielkiej i Niepodegłej, która przyjdzie nieuchronna i wyzwoli polski lud kaszubski z pod przemoicy niemieckiego zarobcy.

Każdy mieszkaniec ziemi kaszubskiej

NASTROJE KOMUNISTYCZNE.

Następnie obrazuje stan chałupników, wyzyskiwanych przez Żydów. Praca 16-godzinną dawała 2,50 zł zarobku dla mistrza kuźnierskiego. Sytuacja i obecnie pod tym względem przedstawia się ciężko. Dalej świadek opowiada o nastrojach komunistycznych, przytaczając fakt, iż w r. 1935 sam spotkał się z agitatorom komunistycznym, który chciał go skłonić do wspólnej akcji, jednak świadek odprawił agitatora z niczym.

zna imię jego i czi jego pamięć. Cała Polska w wdzięcznej pamięci nosi ogromne zasługi, jakie położył śp. Antoni Abraham, walcząc o przyznanie Kaszub Odrodzonej Rzeczypospolitej. Szczególnie pamiętny jest jego wyjazd na czele delegacji kaszubskiej do Paryża w r. 1919, gdzie bronił osobiście zagrożonych interesów Polski...

W czternastą rocznicę zgonu tego najbardziej zasłużonego patrioty ziemi nadmorskiej odbędzie się w Warszawie w kościele N. Marii Panny nabożeństwo za duszę śp. Antoniego Abrahama. Tego samego dnia, o godz. 18 nastąpi z placu Kaszubskiego w Gdyni wyjazd autobusu z delegacją, która o godz. 18,30 złoży wieniec na grobie chłopca-patrioty na cmentarzu oksywskim.

Handel zagraniczny Polski w maju Saldo ujemne zmniejszyło się w porównaniu z ubiegłym miesiącem

Bilans handlu zagranicznego Polski i W. M. Gdańska według tymczasowych obliczeń Gł. Urzędu Statystycznego, w maju rb. wynosił: przywóz — 219.052 ton, wartości 94.445 tys. zł. wywóz — 1.070.026 ton, wartości 90.912 tys. zł. Saldo ujemne w maju wyniosło 3.533 tys. zł.

Należy podkreślić, że saldo ujemne w kwietniu b. r. wyniosło 10.830 tys. zł., a zatem w maju nastąpiła znaczna redukcja salda ujemnego.

W porównaniu do kwietnia br. wywóz zmniejszył się o 10.679 tys. zł., przywóz natomiast zmniejszył się o 17.976 tys. zł.

Zwiększył się wywóz następujących artykułów: szynek, poledwie wieprzowych w opakowaniu hermetycznym o 1,5 mln. zł., cynku i pyłu cynkowego o 1,0 mln. zł., grochu o 0,8 mln. zł., jaj o 0,7 mln. zł., przędzy wełnianej 0,7 mln. zł., skór futrzanych o 0,5 mln. zł., mięsa świeżego mrożonego, solonego o 0,4 mln. zł., bekonów o 0,4 mln. zł.

Zmniejszył się wywóz następujących artykułów: bali, desek, lat opołów o 3,3

mln. zł., żyta o 2,4 mln. zł., węgla o 2,1 mln. zł., jęczmienia o 1,8 mln. zł., ziemniaków świeżych o 1,2 mln. zł., skór surowych o 1,1 mln. zł., siarczanu amonu o 0,8 mln. zł., podkładów kolejowych, siłprów o 0,7 mln. zł., owsa o 0,5 mln. zł., masła o 0,5 mln. zł.

Zwiększył się przywóz ryżu o 2,3 mln. zł. i garbników (bez drewna garbarskiego) o 0,4 mln. zł.

Zmniejszył się przywóz następujących artykułów: tytoniu i wyrobów tytoniowych o 1,5 mln. zł., żelastwa o 1,5 mln. zł., szmat o 1,3 mln. zł., pomarańcz i cytryn o 1,2 mln. zł., nasion, ziarn i owoców oleistych o 1,1 mln. zł., miedzi, blachy miedzianej o 0,9 mln. zł., rud żelaznych o 0,8 mln. zł., nawozów o 0,8 mln. zł., skór surowych o 0,7 mln. zł., kauczuku surowego o 0,7 mln. zł., kakao o 0,6 mln. zł., wełny owczej pranej o 0,6 mln. zł., śledzi świeżych solonych o 0,5 mln. zł., rud manganowych o 0,5 mln. zł., wełny owczej surowej niepranej o 0,4 mln. zł., odpadków wełnianych o 0,4 mln. zł., wełny owczej czesanej o 0,4 mln. zł., bawełny i odpadków o 0,4 mln. zł.

Wiadomości gospodarcze

SPRZEDAŻ CUKRU W MAJU WZROŚLA O PRZESZŁO 14%

Dane statystyczne wykazują, że w maju r. b. faktyczna sprzedaż cukru z kontyngentu wewnętrznego wyniosła ogółem 30.100 ton, co w porównaniu z analogicznym miesiącem roku ubiegłego stanowi wzrost o 14 procent.

Rozehód cukru — wylęczony na podstawie wyśięk z cukrowni — wyniósł w omawianym miesiącu 32.041 ton, wykazując wzrost o 36 procent w stosunku do maja r. ub.

Stosunkowo duży wzrost rozehodu w miesiącu ubiegłym, spowodowany został zwiększeniem tranzytu cukru przewożonych drogą wodną do składnic Banku Cukrownictwa, które to ilości zostaną rozsprzedane w czasie późniejszym.

WYWIEŻLIŚMY GRZYBÓW WIĘCEJ, JAK ZA ÓWIERG MILIONA ZŁOTYCH

Eksport grzybów jadalnych do końca maja b. r. wyniósł 61 ton, wartość 275.000 zł. W tym samym okresie czasu r. ub. wywieźliśmy również 61 ton, lecz tylko za 267.000 zł.

WYWÓZ BEKONÓW W MAJU POPRAWIŁ SIĘ

Wywóz za granicę bekonów w kwietniu b. r. osiągnął wartość 3.517.000 zł., w maju b. r. 3.898.000 zł. W r. ub. wywóz w maju osiągnął wartość 2.775.000 złotych.

WYWOZIMY CORAZ WIĘCEJ KONI Z POLSKI

Od stycznia do maja r. b. wywieźliśmy 5813 sztuk koni za granicę, więcej o 373 sztuk jak w roku ubiegłym.

REKORDOWY WZROST EKSPORTU SERÓW Z POLSKI

Żaden z artykułów rolnych nie wykazał w r. b. tak znacznego wzrostu, jak wywóz serów z Polski. W ciągu pierwszych pięciu miesięcy wywieźliśmy o 228 ton więcej, jak w tym samym okresie czasu r. ub. Eksport objął 247 ton, w r. ub. 19 ton. Wartość eksportu wzrosła z 28.000 zł. do 436.000 zł. Natomiast eksport masła i jaj w tym okresie czasu spadł.

ODDŁUŻENIE ROLNICTWA

W Związku Isb i organizacji rolniczych odbyło się posiedzenie komisji finansowo-rolniczej, w któ-

rej wzięli udział, poza zaproszonymi rzeczoznawcami, przedstawiciele izb rolniczych, organizacji rolniczych oraz spółdzielczości.

ROZWIĄZANIE KARTELE

Orzeczeniem p. ministra przemysłu i handlu rozwiązano kartele w przemyśle chemicznym:

- 1) Kartel producentów dwuchromianu potasu i sodu utworzony dnia 20 lutego r. b. przez następujące przedsiębiorstwa: a) S. A. Zakłady Chemiczne w Częstochowie, b) Tow. Fabryk Portland-Cementu „Wysoka” S. A., c) Fabryka Przetworów Chemicznych „Rędziny” S. A. pod Częstochową.
- 2) Kartel producentów alunu chromowego utworzony w Warszawie dn. 19 lutego b. r. przez następujące przedsiębiorstwa: a) Zakłady „Elektro” w Łaziskach Górnych, b) S. A. Zakłady Chemiczne w Częstochowie, c) Fabryka Chemiczna Kadysz, Lewinson i Jakubowicz w Warszawie.

PRZEGLADAMY PRASĘ.

Cudze chw. licie

System szkolnictwa polskiego podlegał i podlega krytyce. Swoje zdanie w tej materii postawimy na uboczu. Oddajemy głos piśmie onenewskiemu „A. B. C.”, które w własnej korespondencji z Kopenhagi stwierdza, że zarówno pod względem metodyki nauczania, jak i pod względem urządzeń, szkolnictwo duńskie stoi niżej od polskiego.

„Nie wielu ludzi — pisze „A. B. C.” — wie o tym, że kiedy Chiny, przystępując do organizowania szkolnictwa na wzór europejski, zwróciły się do Ligi Narodów o wskazanie kraju o równie młodej a wzorowej organizacji szkolnictwa, Liga Narodów skierowała je do Polski. Delegacja Chińskiego Minist. Oświaty przyjechała do Polski na dłuższy okres i na naszych wzorach opiera współczes-

ne szkolnictwo chińskie. Polskie elementarze Falskiego przetłumaczono na chińskie”.

Z wrażeń korespondent „A. B. C.” wyciąga takie słuszne wnioski:

„Zawsze jest to samo. Jedzie się za granicę z tym nastawieniem, że zobaczy się coś niezwykłego, że nam będą na każdym kroku imponowali bogactwem, kulturą, wysokim postępowaniem w każdej dziedzinie. A potem się okazuje, że bezkrytycznie zachwycając się za granicą przed wszystkim ci, którzy mało wiedzą o rodzimych postępkach w danym zakresie”.

Wiecznie to nie poprawne polskie: „Cudze chwalcie”...

Żydzi poirytowani

Za „Kurierem Porannym” podajemy wyjątek z artykułu „Nasze Przeglądu” na temat zjazdu Młodej wsi w Warszawie:

„Deklaracja płk. Koca przeznaczona dla użytku młodej wsi została urozmaicona frazesami radykalnymi z pominięciem aktualnych zagadnień dnia.

Tylko w jednym ustępie bezbarwni zdobyli kolor, gdy potępiając wszelkie beprawne gwałty wobec ludności żydowskiej zalecili emigrację, konieczność opuszczenia przez Żydów Polski. Muszą opuścić kraj, jako żywioty obcy i szkodliwy dla narodu polskiego.

Pozornie niewinne zdanie o Żydach w deklaracji pułkownika Koca rozstrzała się, ponieważ i staje się jedyną aktualną atrakcją w ideologii Ozonu, jedynym mumiidłem dla zyskania mas”.

Jak z tego widać żydzi są przebudzeni i się wsi polskiej mocno zaniepokojeni i poirytowani.

My natomiast martwić się tym nie potrzebujemy. A na żydowską ironię odpowiadamy wzruszeniem ramion.

Odprawa

„Gazeta Olsztyńska” wychodząca na Warmii w artykule wstępnym pt. „Niepotrzebne drwiny” daje ciętą odprawę dwutygodnikowi „Ostland”.

„Numer 10 pisma „Ostland” — pisze „Gazeta Olsztyńska” — zajmuje się w artykule „Drzymała und sein Wagen” sprawą pogrzebu i odznaczenia Drzymały. Czytamy tam m. in. (podkreślenia i ujmowanie w cudzysłowie oryginalne), że w kwietniu zmarła „historyczna” postać — Michał Drzymała. Jego „historyczność” datuje się od wejścia w życie ustawy z r. 1904, która w interesie uzdrowienia społecznego akcji osiedleńczej uzależniała wnoszenie mieszkań na wsiach od pozwolenia władz, udzielanego pod pewnymi warunkami (unter gewissen Bedingungen). Wówczas to, gdy Drzymała takiego pozwolenia nie udzieleno, usadowił on się na swojej parceli w wozie mieszkalnym.

Ustawa z roku 1904, to ustawa związana z akcją wywłaszczeniową. „Ostland” nazywa ją szumnie „ustawa o uzdrowieniu stosunków”. Polacy wówczas opierali się takiemu „uzdrowieniu” bo wiedzieli na czym to uzdrowienie polegało. Przecież na ziemiach, które znajdowały się w rękach polskich osadzano kolonistów.

Około 3.000 kolonistów z zachodu osadzano rocznie na ziemiach Wielkopolski

O „dobrodziejstwach” ustawy kolonizacyjnej spierać się z „Ostlandem” nie myślimy, bo istnieje przecież wynurzenie niemieckie, które dawniejszą politykę kolonizacyjną określała odmiennie niż to czyni „Ostland”.

Pisze dalej „Ostland”, że sama sprawa Drzymały nie jest istotna. Najistotniejszym jest to, że Polakom udało się z niej zrobić klasyczny przykład propagandy przeciw-niemieckiej. Wóz Drzymały stał się symbolem oporu polskiego przeciw polityce osiedleńczej Prus. Pisze „Ostland” o ciężkiej doli niemieckich kolonistów na Wołyniu w walce o swe mienie po wojnie. Nie zostało to jednak w narodzie niemieckim w tak żywy i dobitny sposób usymbolizowane, jak to Polacy zrobili ze śmiesznym (!) wypadkiem Drzymały.

„Ostland” posuwa się w ośmieszaniu historycznych i umiłowanych przez naród polski jak Drzymała tak dalece, że pisze o przekąsem, iż Drzymała wjechał do wsi polskiej „nieśmiertelności na cygańskim wozie”. Na to „Gazeta Olsztyńska” daje taką godną odprawę:

„Tak! Joanna d'Arc weszła do świątyni nieśmiertelności w dymach stopy kacerskiego, szwajcarski Tell strzelał niem do jabłka; a dzieci wrzesińskie weszły do nieśmiertelności przez różgi, odebrane w szkole za naukę polską.

Nie poruszaliśmy tych spraw, bo dotyczą one stosunków dawniejszych, ale niech sobie pisma pokroju „Ostland” nie drwią z polskiej przeszłości. Każdy naród dba o swą godność, każdy naród szanuje swą przeszłość, każdy naród staje w walce o polskość, każdy naród nie pozwoli, by je niepowołani obrabiali przedmiot drwin.

Żeby to zrozumieć, trzeba mieć umysł słowosć, niezabrutą przez pychę i butę, która nie pozwala uchylić czoła nawa przed trumną przeciwnika.” (Iks)

Dramatyczny pościg za statkiem przemytniczym na Bałtyku

Sensacyjna historia z przed 10 lat znowu odżyła w pamięci

Z racji pewnego procesu cywilnego, który przed kilku dniami odbył się przed sądem w Gdańsku — przypomniana została opinii publicznej głośna przed 10 laty sprawa statku szmuglerskiego „Hassan Bir”.

W piśmie gdańskim „Der Danziger Vorposten” znajdujemy szczegółowy opis tej historii, która mogłaby być tematem dla jakiejś sensacyjnej, emocjonującej powieści.

Dnia 7 listopada 1927 roku około godz. 6 rano zawiął do portu gdańskiego statek pod turecką banderą, noszący nazwę „Hassan Bir”. Załoga statku wydała w ręce gdańskiej policji portowej 6 marynarzy litewskich i litewskiego oficera, którzy mieli za zadanie zaarrestowany statek konwojować do portu w Kłajpedzie. Niespodziewana dla nich zmiana kursu zaprowadziła ich nie do portu litewskiego, lecz do Gdańska. Później dopiero zaczęły stopniowo wychodzić na jaw niezwykle okoliczności tego wydarzenia.

Statek „Hassan Bir” był statkiem szmuglerskim, który od dłuższego czasu zajmował się przemytem spirytusu do krajów bałtyckich. Statek był kiedyś niemieckim okrętem wojennym, po wojnie zaś w trakcie rozbrojenia Niemiec na morzu — został sprzedany w prywatne ręce, poczym wielokrotnie zmieniał banderę, a wreszcie przyjął „obywatelstwo tureckie”, stając się własnością rzekomo jakiegoś Turka, zamieszkałego w Wiedniu.

Załogę statku, odpowiednio przebudowanego dla celów przemytniczych, stanowili Niemcy i Gdańszczanie. Statek załadował w Gdańsku 30.000 litrów spirytusu w celu przemytniczo go do Finlandii. W czasie podróży w pobliżu wód litewskich statek został zauważony przez okręt wojenny litewski „Prezydent Smetona”, który ruszył za nim w pościg. „Hassan Bir” bowiem znany był na Litwie, jako statek przemytniczy i władze litewskie polowały nań od dłuższego czasu.

Na widok ścigającego okrętu litewskiego — statek przemytniczy ruszył pełną parą naprzód, usiłując uciec. Ponieważ dwie jego maszyny pozwalały na rozwinięcie wielkiej szybkości a przy tym na morzu rozpoczęła się sztorm — okręt litewski nie był w stanie dopędzić przemytników i mimo wysiłków zaczął pozostawać w tyle. Zawiadomiona przez radio straż przybrzeżna łotewska nie mogła przyjść z pomocą „Prezydentowi Smetonie”, gdyż rozporządzając tylko małymi łodziami, nie ważyła się wobec sztormu wyruszyć na morze.

Następnego dnia około godz. 4 rano załoga „Hassan Bir” próbowała wysiąść na brzeg w pobliżu łotewskiej miejscowości nadbrzeżnej w Szawaj, spłoszona jednak przez zawiadomioną o pościgu straż łotewską — wróciła w pośpiechu na pokład, poczym kontynuowała ucieczkę.

W pewnej chwili jedna z maszyn statku „Hassan Bir” wskutek zbytniego nadwężenia jej przestała funkcjonować. Szybkość statku gwałtownie zmalała, a ścigający okręt litewski zaczął zbliżać się do ściganego ostrzeliwując go gwałtownie. — Wówczas załoga „Hassan Bir” roztoczyła wokół statku zasłonę dymną w celu zmylenia pościgu. I ten środek jednak zawodził, gdyż wiatr, dochodzący do 10 stopni, rozproszył szybko sztuczną zasłonę. W tych warunkach nie pozostało nic innego, jak poddać się.

„Prezydent Smetona” po zbliżeniu się do „Hassan Bir” wysłał na jego pokład komórkę, składającą się z 6 marynarzy pod dowództwem oficera, który rozbroił przemytników i objął komendę nad statkiem. „Hassan Bir” został wzięty na hol, poczym zawrócono w stronę Kłajpedy. W międzyczasie jednak burza wzmagała się w dalszym ciągu, a siła wiatru doszła do 12 stopni. Lina holownicza kilkakrotnie pękała, gdy zaś w międzyczasie naprawiona została maszyna „Hassan Bir”, statek zaczął płynąć o własnych siłach. Rozbrojeni od stóp do głów marynarze litewscy pilnowali, aby statek szedł we wskazanym kierunku, mimo to jednak wskutek burzy i mgły, jak również dzięki machinacjom załogi przemytniczej, „Hassan Bir” pozostał w tyle i niebawem stracił z oczu „Prezydenta Smetonę”.

Skutkiem fatalnych warunków atmosferycznych, a w większym może jeszcze stopniu nieudolności oficera litewskiego — załoga „Hassan Bir” zdołała zboczyć z kursu i wpakować statek na pływającą przybrzeżną na północ od Kłajpedy. Wówczas rozpoczęła się między przemytnikami, a marynarzami walka na śmierć i życie. Z obu stron posypały się gęste strzały, w których wyniku oficer litewski został ranny w nogę, jego marynarze zaś, pozbawieni dowódcy, zostali następnie rozbrojeni. Przemytnicy znowu stali się panami statku.

Chodziło teraz o to, aby w jakikolwiek sposób wydostać się z mielizny i ruszyć w podróż do Gdańska. Kapitan statku, który był świetnym pływakiem, zdecydował się przy pomocy koła ratunkowego uwiązane do liny, dopłynąć do brzegu. Ciemność i mgła uniemożliwiły załodze stwierdzenie, czy manewr ich dowódcy się udał. Po pewnym czasie wyciągnięto sznur z kołem ratunkowym — kapitana nie było. Przypuszczano więc, że utonął i nadzieja, że z brzegu będzie mógł zawiadzić telefonicznie pomocy holowników z Gdańska, została rozwiana.

Pozostawiona własnym siłom załoga „Hassan Bir” czyniła tak długo wysiłki, aż wreszcie udało się jej statek uruchomić i wypłynąć na pełne morze. Okazało się, jednak, że ster statku został strzaskany. Zastąpiono go zwykłym wiosłem i jakoś z wielkim trudem zdołano dotrzeć do Gdańska. Marynarze litewscy, oddani w ręce policji portowej, zostali odstawieni na Litwę, oficer zaś po kuracji w szpitalu, również wrócił do swej ojczyzny, gdzie zapewne nie spotkało go zbyt miłe przyjęcie. Kapitan „Hassan Bir” zaś, wbrew pierwotnym przypuszczeniom, nie utonął i z czasem zjawił się z powrotem na pokładzie statku.

Później „Hassan Bir” został kupiony przez pewną firmę hamburską, przechrzcony na „Asa Pikowego” („As de Pique”) i otrzymał banderę rumuńską. W dalszym ciągu trudnił się on przemytem spirytusu, aż wreszcie przychwycono go w Estonii. Na tym kariery przemytniczego statku została zakończona. Nabył go następnie z licytacji rząd fiński i obecnie dawny „Hassan Bir” diametralnie zmienił swoją rolę. Służy on fińskiej policji wodnej, jako przeciwp przemytniczy statek patrolujący wybrzeże. Dzięki wielkiej swej szybkości stanowi on istny „bicz Boży” dla szmuglerów alkoholowych.

Fortuna variabilis...

Fortuna variabilis...

Jutro reportaż z Włocławka

W jutrzejszym numerze naszego piśma zamieścimy rewelacyjny reportaż naszego specjalnego wysłannika nadany z Włocławka, omawiający tak aktualny problem, jak pionierstwo mieszczaństwa Ziemi Zachodnich w ofensywie gospodarczej na daleką i pobliską Wschód Polski.

Reportaż ten, utrzymany w to nie nie rezonerskim, lecz oparty na dokumentach, faktach, bezpośrednich rozmowach z pierwszymi przedstawicielami „osadnictwa” w dziedzinie handlu, niewątpliwie wzbudzi zainteresowanie czytającego ogółu.

Będzie to pierwszy w prasie polskiej reportaż, traktujący o problemie nie z za biurka redakcyjnego, lecz na podstawie bezpośrednich kontaktów z ludźmi.

Jutro również

ukaze się
z namienny wywiad
z wybitnym działaczem niepodległościowym i robotniczym senatorem Marianem Malinowskim — „Wojtkiem” — omawiający zagadnienie konsolidacji narodowej oraz przyczyny rozłamu w Z. Z. Z.

Ważne wyjaśnienie Ministerstwa Skarbu

Opusty i układy wierzycielskie nie są dochodem

Wydany dnia 25 maja br. okólnik, Ministerstwo Skarbu wyjaśnia, że w myśl postanowień art. 7 ustawy o państwowym podatku dochodowym — nie podlega opodatkowaniu u rolników, prowadzących księgi gospodarcze, zysk uzyskany: 1) na różnicach kursu walut przy spłacie długów rolniczych, 2) na spłacie długów rolniczych papierami wartościowymi lub gotowizną po myśli art. 43 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934

r. o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych, 3) z tytułu zastosowania ulg w spłacie zaległości podatkowych Skarbu Państwa i samorządowych oraz zaległości w daninach i opłatach publicznych, 4) z tytułu dobrowolnych układów z wierzycielami, gdyż tego rodzaju zyski z uwagi na charakter długów w rolnictwie są nadzwyczajnymi przychodami, o których mowa w art. 7 powołanej ustawy.

Odraczenie, rozkładanie na raty i umarzanie zaległości podatkowych według kompetencji izb i urzędów skarbowych

Ministerstwo Skarbu upoważniło izby i urzędy skarbowe do odraczenia, rozkładania na raty i umarzania zaległości w podatku majątkowym, podatku od placów budowlanych oraz w nadzwyczajnej daninie majątkowej, jak również w odsetkach od tych zaległości.

W myśl powołanych przepisów Izba Skarbowa jest władna: rozkładać na raty spłatę należności podatkowych i grzywien do kwoty 100 tys. zł tych bez ograniczenia czasu, do kwoty zaś 250 tys. zł na okres czasu nieprzekraczający trzech lat; odraczać należności podatkowe i grzywien do kwoty 250 tys. zł na okres czasu nieprzekraczający 12 miesięcy;

umarzać poszczególnym płatnikom w ciągu tego samego okresu budżetowego: 1) zaległości lub części zaległości w podatkach i grzywnach do kwoty 25 tys. zł, 2) w całości lub części narosłe odsetki oraz odsetki ulgowe od zaległości — bez względu na ich wysokość.

Urząd Skarbowy jest władny: rozkładać na raty spłatę należności podatkowych i grzywien do kwoty 25 tys. zł na okres czasu nieprzekraczający dwóch lat, do kwoty zaś 50 tys. zł najwyżej na 1 rok; odraczać płatność należności podatkowych i grzywien do kwoty 50 tys. zł najwyżej na przeciąg 6-ciu miesięcy; umarzać poszczególnym płatnikom w

Bezpłatne badanie radia
przeprowadzają nasi technicy u klientów w domu, niezależnie od marki aparatu i lamp. Udzielamy porady jak poprawić odbiór.

Zgłoszenia przyjmują firmy:
G. T. E. Inż. T. Wierzchowski
inż. T. Rusin Świętojańska 59
Starowiejska 16 Tel. 28-38
Tel. 27-72.

M. Z. E.
Mościckich 41a, tel. 29-67. 3512

Ceny na ludzi przed stu laty

Niewolnictwo zniesione zostało w Ameryce przed niespełna stu laty, do tego czasu zaś w U. S. A. kwitł ożywiony handel murzynami.

Gazeta giełdowa z Nowego Orleanu, należącego w owym czasie do stanów północnych, zamieszcza pod datą 7 kwietnia 1837 r., następujący komunikat giełdowy:

Tomasz Ryan i syn przywieźli na targ 15 murzynów, za których uzyskali 10.365 dolarów — czyli przeciętnie po 691 dol za „sztukę”.

Trzej murzyni w wieku 17 lat sprzedani po 1011 — 1065 dol. każdy.

Firma Capers i Hayward zaofiarowała do sprzedaży 109 murzynów, którzy nabyli zostali z rodzinami po przeciętnej cenie 550 dolarów „za sztukę”.

Dwie zupełnie młode niewolnice nabyte zostały przez A. G. Whitney jedną za 1000, druga za 1190 dolarów.

Amulet w 23 językach

Studenci uniwersytetu Harvarda w Stanach Zjednoczonych przygotowują z okazji zaślubin syna prezydenta Roosevelta oryginalny upominek. Znając dobrze zamilowanie do oryginalności jakie jest niemal wrodzone naturze młodego Roosevelta, studenci postanowili mu zaofiarować amulet szczęścia. Pewnemu Indianinowi — snycerzowi z Teksasu powierzyli pracę nad wyrzeźbieniem z drzewa pięknego amuletu. Amulet ten w kształcie serca posiadać będzie jeden jedyny napis: „miłość”.

Najoryginalniejsze jest to, że napis ten wryty zostanie w 23 językach. Indianin otrzymał polecenie wyraz ten wyrzeźbić w rozmaitych formach i barwach.

Wiadomości sportowe

WYNIKI ZAWODÓW

STRZEL. ŁUCZNICZYCH P. Z. S. S.

W dniach 19 i 20 bm. odbyły się w Toruniu zawody strzelecko-lucznicze o mistrzostwo Polskiego Związku Strzelectwa Sportowego Polskiego Związku Łuczników i Zw. Strzeleckiego.

W zawodach wzięło udział ponad 200 zawodników i zawodniczek z całego terenu D. O. K.

Zawodnicy startowali w czterech następujących grupach: Grupa A — wojsko, policja i straż graniczna; grupa B — organizacje zrzeszone w PZSS i PZŁucz. i grupa C — PW. przedpoborowi i huftce szkolne; grupa D — kobiety.

Na otwarciu zawodów w dniu 19 b. m. obecni byli p. wicewojewoda pom. Z. Szczepański oraz dow. O. K. gen. Thommée, którzy po odebraniu raportu od komendanta okręgu 8 Związku Strzeleckiego mjr. Korczewskiego oddali strzały honorowe.

W zawodach, które były jednocześnie eliminacją do zawodów narodowych, w poszczególnych konkurencjach pierwsze miejsca zdobyli:

Grupa A:

Konkurencja Kb. 2 — zespołowo WKS. Bydgoszcz I 1467 pkt., indywidualnie Kwaśniewski Wojciech WKS. Inowrocław 304 pkt.

Konkurencja Kb. 2a — zespołowo WKS. Tczew 826 pkt., indywidualnie Bryl Wojciech WKS. Bydgoszcz I 175 pkt.

Konkurencja Pw. 1 — zespołowo Szkoła Podchorążych Bydgoszcz 672 pkt., indywidualnie Borowski Antoni SP. Bydg. 159 pkt.

Konkurencja Pw. 3 — indywidualnie Cichy Edmund C. W. Kaw. przed Stójkowskim również CWK.

Konkurencja Pd. 1 — zespołowo Szkoła Podchorążych Bydgoszcz 2100 pkt., indywidualnie Skórzewski Witold SP. Bydgoszcz 457 pkt.

Konkurencja Pd. 2 — zespołowo Szkoła Podchorążych Bydgoszcz 1036 pkt., indywidualnie Jenerowicz Leopold WKS. Bydgoszcz 230 pkt.

Konkurencja Pd. 3 — CWK. 1661 pkt., indywidualnie Faferek Feliks WKS. Bydgoszcz 48/409 pkt.

Konkurencja Kbk. s. 1a — zespołowo W. K. S. Bydgoszcz 1799 pkt., indywidualnie Kaczmarek Mieczysław WKS. Bydgoszcz 376 pkt.

Konkurencja Kbk. s. 2a — zespołowo W. K. S. Bydgoszcz 1781 pkt., indywidualnie Borowski Antoni SP. Bydgoszcz 365 pkt.

Konkurencja Kbk. s. 3 — zespołowo Szk. Podch. Bydgoszcz 2333 pkt., indywidualnie Borowski Antoni SP. Bydg. 498 pkt.

ciągu tego samego okresu budżetowego: 1) zaległości lub części zaległości w podatkach i grzywnach do kwoty 500 zł, 2) w całości lub części narosłe odsetki i odsetki ulgowe do wysokości 500 zł.

Trzeba z żywymi naprzód iść...

Młoda wieś w śpiewie i tańcach

Na zakończenie dwudniowego kongresu Centralnego Związku Młodej Wsi, zgromadziło się w Warszawie 30.000 młodzieży wiejskiej z całej Polski.

Ze sceny Teatru Wielkiego buchnęła pieśń inna, jakiej nie słyszały zblazowane występami wszechświatowych sław śpiewaczy, mury opery. A pieśń ta zaczynała się od słów: „Trzeba z żywymi naprzód iść, po życie sięgać nowe”...

Wykonawcami tej pieśni byli nie artyści — ale sama młodzież wiejska. Ta młodzież, co dzień cały w znoju harując, ma jeszcze czas wstąpić wieczorem do świetlicy, ma ochotę potańczyć w dzień świąteczny. I to potańczyć nie przy dźwiękach murzyńskich foxtrottów, czy argentyńskich tang, których melodie, opanowawszy miasta, przeniknęły i na wieś polską, każąc lu dowym kapelom niemilosiernie fałszować jakąś „Rebeke”. Oni chcą tańczyć własne regionalne tańce we własnych strojach.

Wskrzeszają je... Tak, bo wiek 19-ty i początek 20-go były okresem niwelacji wszelkich odrębności regionalnych, strojów i obyczajów narodowych. Ponad piękne, własne stroje wieś zaczęła przenosić tandetę miejską: standartowe lice marynarki, niegustowne perkale, sztuczne jedwabie...

Na szczęście jednak dzisiejsze młode pokolenie wiejskie zrozumiało, że można, a nawet należy czerpać z cywilizacji zachodu, nie czyniąc jednocześnie uszczerbku we własnych zdobyciach i osiągnięciach kulturalnych. Określiła to dobrze jedna z młodych śluzaczek: „Nasi dziadowie i ojcowie wstydzieli się własnych strojów, uważając je za niemodne. My myślimy inaczej...”

Myślą inaczej. I dlatego mogliśmy podziwiać wesołe, bujne „owijaki sieradzkie”, żywiecki zbójnicki taniec z kapelą, kurpiowskie przyspiewki, śląskiego „trojaka” i „gąsiora”, dlatego mogliśmy się wschluchiwać w rzewne pieśni poleskie i wileńskie, odzwierciedlające tak przejmująco melancholię „Polski B”, będące takim

Osobliwe obuwie

Mistrz szewcki Janicello, zamieszkały w Wenecji wykonał parę obuwia o 6 warstwach skóry. Wykonane buciki damskie można przekształcać dowolnie na barwę beżową, brązową, wiśniową wraz z odcieniem jasnym, szarym i popielatym. Skórka, która pokrywa buciki, jest specjalnie garbowana i przystosowana do wymagań Janicello.

Liczne rzesze turystów, tłumnie przybywających do Wenecji z podziwem oglądają „meisterstück” mistrza, nakłaniając go do wykonania większej ilości par osobliwego obuwia. Idąc za tymi zachętami, Janicello przystąpi w lipcu br., po zdobyciu specjalnie wygarbowanych skórek do dalszego wyrobienia „najmłodniejszego obuwia wenecjańskiego”.

Tam gdzie garnki lepia...



Jeden z pieców na Kresach Wschodnich gdzie lud trudni się przemysłem garnarskim na stary sposób.

kontrastem dla pełnych fantazji Mazurów, co jak zaśpiewali „Podkówecki dajcie ognia” aż się na sercu weselej robiło, taka szła od nich tężyźna.

Młode pokolenie wiejskie wie, że na to,



Defilada oddziałów młodzieży wiejskiej ze transparentami przed Marszałkiem Śmigłym

by podnieść poziom wsi, by ją ucywilizować, nie potrzeba zamienić inianę, pięknie wyszywanej koszuli na kretonową suknię, ani długich butów na lakierki, ani skocz-

nego oberka na angielskiego walca. Daży więc do upowszechnienia szkolnictwa, do podniesienia zdrowotności wsi, do wzrostu ilości bibliotek wiejskich, uniwersytetów ludowych itp. A ze swych strojów, pieśni,

wszystkich województw ze sztandarami i Rydzem w czasie kongresu „Młodej Wsi”.

tańców i obrzędów jest dumna, jako z najistotniejszego dowodu odwiecznej kultury polskiej.

W tym leży jej siła.

Przeszło 100.000 ludzi znalazło zatrudnienie w kwietniu rb.

Według ostatnich obliczeń wojewódzkie biura Funduszu Pracy i ich ekspozytury skierowały do pracy w ciągu kwietnia rb. 114.284 osób, tj. blisko trzy razy więcej niż w poprzednim miesiącu. W ogólnej liczbie skierowanych do pracy znajdowało się 104.339 mężczyzn i 9.945 kobiet.

W tym samym czasie zarejestrowanych było 414.974 osób poszukujących pracy, a zatem czwarta część bezrobotnych znalazła zatrudnienie w ciągu jednego miesiąca.

Kongres inżynierów w czasie Targów Wschodnich

W dniach od 12 do 16 września r. b. odbędzie się we Lwowie pod protektoratem P. Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka gen. Edwarda Śmigłego - Rydza pierwszy polski kongres inżynierów pod hasłem „Mobilizacja twórczej energii dla gospodarstwa niepodległego Polski”.

Jako miejsce kongresu obrany został Lwów ze względu na przypadające podczas zjazdu uroczystości jubileuszowe 60-lecia Polskiego Towarzystwa Politechnicznego, najstarszej polskiej organizacji inżynierskiej. Ponadto z okazji kongresu Targi Wschodnie we Lwowie zorganizują specjalne targi techniczne.

Papier z jedwabiu sztucznego

W Czechosłowacji dokonywane są próby z wynalazkiem, któremu drukarnie i wydawcy przypisują duże znaczenie. Chodzi mianowicie o pewien sposób przygotowania sztucznego jedwabiu, który w nowej swej postaci może zastąpić papier, a jest przytem i trwalszy i tańszy.

Różnica w cenie między papierem drukarskim zwykłym a tym ze sztucznego jedwabiu wynosi podobno 50 procent na korzyść ostatniego. Po przeprowadzeniu ostatnich prób wynalazca z pomocą konsorcjum finansowego ma przystąpić do budowy fabryki nowego papieru w północnych Czechach.

W nadchodzącą sobotę

Monarcha Rumunii przybędzie do stolicy Polski

Program uroczystości podczas pobytu Dostojnego Gościa w Polsce

Król Karol rumuński przybędzie do Warszawy pociągiem specjalnym w nadchodzącą sobotę o godz. 16.30. Dostojnego Gościa oczekiwać będą na dworcu p. Prezydent R. P., Marszałek Śmigły-Rydz, członkowie Rządu, przedstawiciele władz cywilnych, wojskowych i społeczeństwa.

Po odebraniu raportu od kompanii honorowej król Karol w towarzystwie P. Pre-

zydenta R. P., w asyście 2 szwadronów szwoleżerów, odjedzie na Zamek. W drugim samochodzie zajmą miejsca Marszałek Śmigły-Rydz i Wielki Wojewoda Michał. Wzdłuż ulic, którymi dostojnicy będą przejeżdżać, ustawione będą szpalery organizacji społecznych i przysposobienia wojskowego. W uroczystości powitania weźmie udział 20.000 młodzieży.

wojennym orderem rumuńskim Michała Walecznego. Podczas defilady król wystąpi w mundurze pułkownika wojsk polskich.

Po powrocie do Warszawy król Karol i książę Michał udadzą się dnia 30 bm. do Krakowa. Wraz z królem Karolem pojedzie do Krakowa P. Prezydent R. P. W Krakowie król Karol złoży wieniec na trumnie Marszałka Piłsudskiego. Z Krakowa król Karol i książę Michał odjadą do Bukaresztu.

Sztandar królewski załopocze nad pałacem Łazienkowskim

Po krótkim pobycie na Zamku Królewskim, król Karol wraz z P. Prezydentem R. P. i swiata udadzą się do Łazienek, gdzie w pałacu przygotowano apartamenty dla monarchy.

W chwili, gdy król wkroczy do pałacu Łazienkowskiego, na maszcie podniesiony będzie sztandar królewski, a bateria artylerii odda salut honorowy.

W niedzielę na polu Mokotowskim od-

będzie się w godzinach rannych wielka rewia i defilada wojskowa. Następnie odbędzie się na Okęciu wielka rewia wojsk lotniczych.

Po południu na pl. Piłsudskiego nastąpi podniesienie uroczystości złożenia przez rumuńskiego Monarchę i Wielkiego Wojewodę Michała wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza.

Na przyjazd monarchy sprzymierzonego mocarstwa stolica przystrojona będzie w odświętną i uroczystą szatę. W kilku punktach miasta wzniesione będą bramy triumfalne z godkami Polski i Rumunii. Szczególnie pięknie udekorowany będzie plac Marszałka Piłsudskiego. Z ustawionych wokół masztów zwieszac się będą kilkumetrowej długości flagi polskie i rumuńskie.

Ogółem do dekoracji miasta użytych będzie 300 masztów 9-metrowej długości, girland świerkowych 4 tys. metrów i około 10 tysięcy metrów flag.

Przygotowania na przyjęcie króla Karola w Łazienkach królewskich już zakończono.

Poza tym Warszawa udekorowana będzie transparentami w językach polskim i rumuńskim. Napisy te będą następujące: „Traiasca Regel Caroli” (Niech żyje król Karol) i „Traiasca Romania Mare!” (Niech żyje Wielka Rumunia!). Takimi również okrzykami Warszawa będzie witała Monarchę. Słowa te wymawia się po rumuńsku: Trejaske redzel! Trejaske Romynije Mare! Flagi rumuńskie, którymi udekorowane będzie miasto, mają barwy: ciemnoniebieską, żółtą i czerwono. Układ barw jest pionowy, barwa niebieska zaczyna się od drzewca.

ESKORTA HUCULÓW.

Asystę honorową króla Karola w drodze do Warszawy będą stanowiły dwie kompanie huculskie z Kołomyi w stylizowanych z huculską strojach, które wezmą udział w powitaniu króla rumuńskiego, Karola II na granicy w Śniatynie wraz z całym pułkiem kołomyjskim.

Wielkie manewry w Biedrusku pod Poznaniem

W poniedziałek król Karol wyjedzie do Wielkopolski, gdzie w obecności Monarchy rumuńskiego i Marszałka Śmigłego-Rydza odbędą się w Biedrusku wielkie ćwiczenia

wojskowe. Tego samego dnia nastąpi nadanie królowi szefostwa 57 p. p. i wręczenie odznaki pułkowej.

Król Karol udekoruje sztandar 57 p. p.

Wywóz za granicę środków płatniczych, walorów i książeczek oszczędnościowych

W myśl nowych przepisów komisji dewizowej osoby mające miejsce zamieszkania w Polsce i legitymujące się właściwymi dowodami osobistymi, mogą wywieźć za granicę — bez specjalnego zezwolenia:

1) Podróżni udający się z Polski do Gdańska i legitymujący się dowodem osobistym, uprawniającym do przekroczenia granicy polsko-gdańskiej — każdorazowo krajowe środki płatnicze do wysokości 500 zł lub równowartość tej sumy w gdańskich środkach płatniczych, łącznie jednak w ciągu miesiąca kalendarzowego nie więcej jak 500 zł. lub ich równowartość.

2) Osoby wyjeżdżające za granicę przez

Gdańsk i legitymujące się ważnym paszportem zagranicznym, mają prawo przy wyjeździe przez obszar W. M. Gdańska wywieźć w granicach kwoty 500 zł, maksymalnie równowartość w sumie zł. 200 w zagranicznych środkach płatniczych, opiewających na inną walutę, niż gdańska, pozostała zaś różnica między kwotą zł. 500 a sumą wywożoną w zagranicznych środkach płatniczych mogą zabrać wyłącznie w złotych lub w guldenach gdańskich i to tylko do Gdańska.

Poza wyżej wymienionymi wypadkami wywóz za granicę środków płatniczych wymaga zezwolenia Komisji Dewizowej.

Z wystawy higienicznej w Toruniu



Bierzemy w swoje ręce zagraniczny handel śledziami i owocami!

Za zjazdu importerów i eksporterów w Gdyni

Z inicjatywy Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu został zwołany do Gdyni na niedzielę, dnia 20 bm. r. b. zjazd importerów i eksporterów z Pomorza, w którym w charakterze gości wzięli również udział kupcy-hurtownicy z innych dzielnic Polski, jak Poznańskie, Śląsk i Kresy Wschodnie.

Uczestników zjazdu powitał prezes korporacji kupieckiej w Gdyni p. radca Czesław Nowacki, poczem zjazd otworzył i słowo wstępne wygłosił prezes Związku p. poseł Tadeusz Marchlewski, przedstawiając cele i zadania nowopowstającego przy Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu zrzeszenia. Mówca podkreślił w pierwszym rzędzie konieczność unarodowienia handlu importowego i eksportowego, przy czym zakomunikował, że członkiem zrzeszenia może zostać każda firma chrześcijańska na Pomorzu, biorąca bezpośredni udział w handlu zagranicznym. Ażeby umożliwić zrzeszeniu kontakt z całym krajem, uchwalono w charakterze członków-korespondentów przyjmować większe firmy hurtowe z poza Pomorza, a ponadto wszystkie przedsiębiorstwa, obsługujące import i eksport, jak n. p. banki, domy spedycyjne, domy agenturowe itp.

Referat o aktualnych zagadnieniach z dziedziny importu wygłosił wiceprezes związku i zarazem wiceprezes izby przem.-handlowej w Gdyni p. dr. Władysław Smoleń, a referat o konieczności zorganizowania handlu zamorskiego — dyrektor firmy „Hakol” p. Karol Piątkowski. Prelegenci omówili zagadnienia, związane z handlem zagranicznym Polski, możliwości eksportowe i importowe, konieczność dawania inicjatywy do stwarzania na terenie Gdyni t. zw. central importu dla poszczególnych grup towarowych itp.

Zreferowany przez dyrektora związku p. Jerzego Radojewskiego regulamin sekcji pod nazwą: „Zrzeszenie Importerów i Eksporterów przy Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu z siedzibą w Gdyni” przyjęto z małymi poprawkami, po czym obecni zgłosili się bądź na członków rzeczywistych bądź na członków-korespondentów.

Następnie wybrano zarząd Zrzeszenia w składzie następującym: Przewodniczący — dr. Władysław Smoleń, wiceprzewodniczący — Bronisław Kentzer, ławnicy — Karol Piątkowski z Gdyni, Alojzy Słomiński z Brus. Trzy pozostałe miejsca Zarząd Zrzeszenia obsadzi w porozumieniu ze Związkiem Towarzystw Kupieckich na Pomorzu.

W drugiej części zjazdu odbyły się posiedzenia 2-ch podkomisji: Jedną obradowała nad sprawą unarodowienia handlu śledziami w Polsce. Przewodniczył p. Prezes Bronisław Kentzer z Bydgoszczy. W dłuższej dyskusji naświetlono całokształt tego handlu, który dziś zupełnie niemal zależy od Gdańska, wzgl. od importerów żydowskich. Zebranie powitało z wielkim zadziwieniem powstanie nowej importowej hurtowni śledzi, oczywiście czysto chrześcijańskiej opartej o kapitały pomorskie i poznańskie. Jakkolwiek kapitał zakładowy tej hurtowni został już pokryty, inicjatorzy oświadczyli gotowość zafiarowania części portfela w drobnych odcinach po zł 1.000. — wszystkim chrześcijańskim hurtownikom śledzi w Polsce.

W sprawie unarodowienia handlu owocami w Polsce uczestnicy dowiedzieli się o

pracach przygotowawczych do utworzenia wielkiej chrześcijańskiej hurtowni owoców południowych. Na ten cel również większa część kapitału została zmobilizowana. Omawiano także szczegóły współpracy przyszłej hurtowni z innymi dzielnicami Polski, jak n. p. ze Śląskiem, Wileńszczyzną itd., których delegaci przybyli na Zjazd w charakterze gości.

Po kilku godzinnych obradach, poświęconych po raz pierwszy wyłącznie handlowi zagranicznemu, zakończono zjazd, który dowiódł, że kupiectwo pomorskie stanęło w Gdyni mocną stopą i z silną wolą unarodowienia handlu w naszym suwerennym porcie. Stworzenie wielkiej hurtowni importowej olonialnej, a następnie importowej

hurtowni śledzi i wreszcie dojrzewający projekt utworzenia importowej hurtowni owoców południowych — 3-ch przedsiębiorstw hurtowych o kapitale czysto chrześcijańskim, jest dowodem, że kupiectwo pomorskie przeszło z okresu teoretycznych rozważań do czynu, a więc do pracy twórczej i pozytywnej.

Należy się spodziewać, że społeczeństwo polskie powita prace Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu z pełnym uznaniem i że praca ta spotka się niewątpliwie z gorącym poparciem zarówno sfer rządowych, jak i Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni, pod auspicjami której realizuje się program tworzenia nowych placówek hurtowych w Gdyni.

Przyjmowanie do pedagogium toruńskiego

Dyrekcja państw. seminarium naucz. męsk. w Toruniu ogłasza z polecenia kuratorium, że w dniu 28 bm. odbędzie się przyjmowanie kandydatów do państw. pedagogium.

W dniu tym należy się zgłosić z dokumentami osobistymi (metryka urodz., świadectwo egzaminu dojrzałości) w dyrekcji seminarium, w Toruniu przy ul. Siekiewicza 30-32 o godz. 9-tej, celem stwierdzenia stanu zdrowia i słuchu muzycznego. Mogą przybyć również Ci, którzy mają zamiar wstąpić do pedagogium a dotychczas się nie zgłosili.

Fauna pomorska zwraca uwagę uczonych

W okolicy Chojnic przybyli znakomici uczeni-zoolodzy prof. Henryk Gerda w towarzystwie uczonego zoologa Friele Uehides, którzy narazie zatrzymali się w Sępólnie celem przeprowadzenia badań nad jednym z gatunków ptaków.

300 gazowników, wodociągowców i techników sanitarnych miast z całej Polski w Grudziądzu

Uroczyste otwarcie zjazdu — 8 delegatów z zagranicy — Wystawa p. n. „Gaz, woda i technika sanitarna”

W dniu wczorajszym rozpoczęły się trzydniowe obrady XIX. ogólnopolskiego zjazdu gazowników, wodociągowców i techników sanitarnych miast, na który przybyło 300 osób z całego kraju i z zagranicy.

O godz. 9-tej odbyło się na intencję zjazdu nabożeństwo, które odprawił ks. dr. Pastwa przy licznych udziałach zjazdowców.

Ok. godz. 10-tej zaczęły napływać do

Teatru Miejskiego zaproszeni goście i uczestnicy zjazdu. Przed wejściem na teren skweru teatralnego widniała tablica „Serdecznie witamy” oraz flagi polskie i państw obcych, które wysłały na zjazd grudziądzki swoich delegatów.

O godz. 10-tej prezes Zrzeszenia Gazowników, Wodociągowców i Techników Sanitarnych p. inż. Klimczak zagał uroczystość otwarcia zjazdu, witając przedstawiciela

Rządu p. starostę Klotza, reprezentanta Dowódcy O. K. p. gen. Sawickiego, delegata Minist. Spraw Wewn. p. nacz. Rudolfa, delegata Minist. Przem. i Handlu p. nacz. Krzyżkiewicza, dyr. Izby Skarbowej p. Kossjora, gospodarza zjazdu p. prez. Włodka, dziękując specjalnie za gościnność m. Grudziądza, przedstawiciela duchowieństwa ks. dr. Pastwę, wreszcie kolegów z zagranicy. Mówca zakończył krzykiem na cześć R. P., Jej Prezydenta i Marszałka.

Następnie przemówienia powitalne wygłosili p. star. Klotz, reprezentant Min. Spraw Wewn. nacz. Rudolf, reprezentant Min. Przem. i Handlu p. nacz. Krzyżkiewicz, p. prez. Włodek w imieniu m. Grudziądza i Koła Miast Pomorskich, dalej przedstawiciele gazownictwa, wodociągostwa i techniki sanitarnej miast z zagranicy: Czechosłowacji, Łotwy i Niemiec (w ojczyźnych swych językach).

Z kolei zjazd uchwalił wysłanie depezy do Pana Prezydenta R. P., Marszałka Polski, Premiera, Wicepremiera, Ministra Przem. i Handlu i Ministra Opieki Społ., przy czym odczytano liczne depezy z życzeniami dla zjazdu z kraju i z zagranicy.

W dalszym ciągu uroczystości otwarcia wygłoszono cztery odczyty: 1) mjr. H. Gąsiorowski „Pomorze i Grudziądz” 2) inż. T. Jankowski „Gazownia m. Grudziądza” 3) dyr. A. Dolatowski „Wodociągi m. Grudziądza” 4) inż. S. Kempa „Kanalizacja i oczyszczanie miasta”.

Po tych odczytach odbyło się otwarcie wystawy p. n. „Gaz, woda i technika sanitarna”, urządzonej w hallu i przyległych ubikacjach Teatru Miejskiego. Otwarcia wystawy dokonał po stosownym przemówieniu reprezentant Min. Spraw Wewn. p. nacz. Krzyżkiewicz, po czym obecni zwiedzali poszczególne stoiska. Wystawa obejmuje przemysł wytwarzający gazospzęt, urządzenia wodociągowe i kanalizacyjne.

Następnie zjazdowcy udali się autobusami na zwiedzenie zakładów komunalnych m. Grudziądza. Równocześnie odbywały się obrady sekcji zjazdu, na których wygłaszano odczyty fachowe.

Wieczorem w salach „Królewskiego Dworu” miasto podejmowało uczestników zjazdu skromną wieczerzą.

Z wydawnictw

„Na tropach Smętka”

za pośrednictwem Ligi Morskiej i Kolonialnej

Znana książka Melchiora Wańkowicza „Na tropach Smętka” w Niemczech została skonfiskowana.

O książce tej wiele się mówi w szerokich kołach społeczeństwa. Istotnie, wżera się czytelnikowi w każdy puls serca, w każdą kroplę krwi... Świątyni pisarz, ciesząc się tak wielką pocytnością, coraz to inne zagadnienia poruszające i rozpalające je do czerwoności — daje sceny pełne napięcia dramatycznego, obrazy pełne grozy. Autor wprowadza czytelnika w egzotykę kraju 2600 jezior, wiedzie nas z sobą po urozczyszczeniach nadwodnych puszczy Piskiej, w wędrowce swej natrafia na zabytki polszczyzny, stare druki, modlitwy i obyczaje, widzi malownicze jeziora-świadki tradycji, śpiące wśród lasów, ludzi stojących na straży mowy ojczystej, miejsca straszliwych wspomnień i grozę możliwych przyszłych wydarzeń. Wstrząsa czytelnikiem śmierć jedynego polskiego nauczyciela, zabójstwo oficera polskiej straży granicznej, zabójstwo Kiwickiego, żywoty męczeńskie wdowy po zabitym Lancu, Kajkowej — żony mazurskiego poety.

Autor w reportażu literackim stworzył najwspanialszą epopeję mazurską. Jest to, jak już nieraz podkreślaliśmy, pierwsza książka odważnie napisana o kraju uciśkanym przez państwo, będące z Polska w porozumieniu, nie usiłujące jednak judzić przeciw Niemcom, a jedynie rzucająca snop światła na północną ścianę Rzeczypospolitej i na to co się za tą ścianą dzieje. Książki tej nie może zbraknąć w ręku

żadnego Polaka.

Zawiera 368 str. druku, 172 fotografii, 43 grafiki, 2-17 map i drzeworyt. Cena jej wynosi zł. 9,80.

Liga Morska i Kolonialna chcąc udostępnić nabytą tę książkę szerokim warstwom społeczeństwa pomorskiego rozprzeda ją na rozplaty miesięczne już od zł. 2.— Zgłoszenia przyjmuje w Toruniu Biuro Obwodu LMK (Dom Społeczny) pokój 45, tel. 24-88 w godzinach 10-12.

Bieg kolarski „Nad Polskie Morze” — przełożony

Z powodu przełożenia „Święta Morza” w Gdyni z dnia 29 czerwca br. na dzień 11 lipca br. zarząd okręgu Pomorskiego Kolejowego Przystosobienia Wojskowego w Toruniu przekłada termin zarządzanego biegu kolarskiego w dwóch etapach z Torunia do Gdyni pod hasłem „Nad Polskie Morze” z 27-28 czerwca na 10 i 11 lipca br.

Wobec tego termin zgłoszeń przesuwają się do 5 lipca br.

Warunki biegu pozostają nie zmienione, a mianowicie: a) do biegu dopuszczeni są członkowie zwyczajni i nadzwyczajni Ogólnisk KPW i członkowie klubów sportowych KPW wszystkich okręgów KPW od 18 lat; b) start do I etapu w Toruniu dnia 10 lipca br. o godz. 7. Start do II etapu w Chojnicach dnia 11 lipca o godz. 7; c) zawodnicy winni przybyć do Torunia dnia 9 lipca br. najpóźniej do godz. 23; d) zgłoszenia przyjmuje zarząd okręgu pomorskiego Kolejowego Przystosobienia Wojskowego w Toruniu — Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych; e) przewidziane są cenne nagrody.

KALENDARZYK

Środa, 23. 6. Agrypiny
Czwartek, 24. 6. Nar. św. Jana
Piątek, 25. 6. Prospera

STAN WODY W WISŁE

Stan wody w Wiśle z dnia 22. 6.: Kraków - 2,24 (2,23); Zawichost + 1,74 (1,97); Warszawa + 0,89 (0,85); Plock + 0,47 (0,41); Toruń + 0,14 (0,11); Fordon + 0,15 (0,15); Chełmno - 0,09 (0,05); Grudziądz + 0,12 (0,12); Korzeniewo - 0,24 (0,27); Piekło - 0,37 (0,36); Tezew - 0,56 (0,53); Einlage + 2,00 (2,11); Schie wenhorst (+ 2,36).
Temperatura wody w Wiśle 15,8 (15,1).
Uwaga. Liczby w nawiasach oznaczają stan z dnia poprzedniego.

Dzięk
w Bydgoszczy



Środa, dnia 23 czerwca

Z miasta

— **Srebrne gody małżeńskie** obchodzili przed kilku dniami długoletni członkowie Towarzystwa Robotników Katolickich p. Antoni Kłosowski z małżonką Anielą z domu Kujawa zam. przy ul. Dwernickiego 12. Mszę św. na intencję jubilatów odprawił ks. Kołodziej w kościele ks. Misjonarzy. Jubilaci otrzymali dużo powinszowań m. in. od Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia i Koła Mił. Bliźniego. Szczęśliwym jubilatami, którzy wychowali 5 dzieci w duchu chrześcijańskim i narodowym, życzymy szczęśliwego doczekania się złotego jubileuszu małżeńskiego.

— **Złoty Krzyż Zasługi** za pracę zawodową i wystawową otrzymał p. Stanisław Krzymień, mistrz mechaniczny, a Bronzowy Krzyż Zasługi p. Feliks Kuffel, mistrz blacharski w Bydgoszczy.

— **Wystawa szkolna**. W przyw. 6 kl. szk. powsz. koed. pod wezw. św. Kazimierza, — Cieszkowskiego 6 I p. czynna jest wystawa rysunków pozostająca pod artystycznym kierownictwem p. Urbani-Weckiej, oraz zajęć praktycznych przez p. Garandę, od godz. 10—13 i od 17—19.

— **Pielgrzymka z Bydgoszczy do Częstochowy** wyrusza pod kier. ks. prob. Skoniecznego dnia 6 lipca br. o godz. 6 rano całem złożenia holdu Matce Boskiej Częstochowskiej. Cena biletu wraz z kosztami organizacyjnymi wynosi 11,— zł. przy udziale 500 osób. Zgłoszenia przyjmuje kasa kościelna par. św. Trójcy do dnia 1 lipca br.

— **Komunalna Kasa Oszczędności miasta Bydgoszczy** zawiadamia, że osiągnięta nadwyżka ze zlicytowanych przez Oddział Zastawniczy w dniach 10, 11 i 12 bm. oraz z poprzednich licytacji zastawów do nr. 101763 wypłaca za przedłożeniem dowodu zastawu.

— **Kontrola kart kwitowych**. W dniach najbliższych odbędzie się na terenie miasta Bydgoszczy kontrola inwalidowych kart kwitowych. Pracodawcy zatrudniający pracowników na gospodarstwach rolnych, leśnych, ogrodowych, hodowlanych i rybnych, przy melioracjach, kamasacjach i parcelacjach, jak również w zakładach pracy ściśle z tymi gospodarstwami związanych, a nie posiadających przeważającego charakteru przemysłowego lub handlowego, nadto wszelka służba domowa zatrudniona u rolników podlega nadal znaczkowi inwalidowemu.

— **Zwraca się uwagę pp. pracodawców** na prawidłowe unieważnienie znaczków inwalidowych wlepionych do kart kwitowych według par. 1431 ordynacji ubezpieczeniowej muszą być znaczki unieważnione przez umieszczenie na każdym znaczkowi inwalidowym daty ostatniego czasokresu, za który znaczek został wlepiony. Ponieważ Ubezpieczalnia Krajowa nie uznaje znaczków inwalidowych z datami poprawionymi, winni zainteresowani we własnym interesie przed unieważnieniem znaczka ustalić dokładną datę, mającą być na znaczkowi umieszczoną tym więcej, że par. 1497 ordynacji ubezpieczeniowej zawiera postanowienie karne w przypadkach świadomego użycia znaczków inwalidowych już raz unieważnionych. — Znaczki inwalidowe nabywać należy tylko w urzędach pocztowych.

Zebrań — Odczytów

— **Zebrań rejonu Obwodu Miejskiego Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej** odbędzie się w piątek, dnia 25 bm. o godz. 19 w szkole Piramowicza przy pl. Kościelnych.

— **Zebrań Związku Pracowników Umysłowych w Handlu i Przemysle** odbędzie się dnia 23 bm. o godz. 20 w sekretariacie przy ul. Marszałka Focha 12. Przybędzie prezes zarządu głównego.

Kronika policyjna

— **Kradzież rowerów**. P. Szymonowi Wróźowi zam. przy ul. Kozietulskiego nr. 24 skradziono rower z piwnicy tegoż domu. P. Michał Kwiatkowski przyjechał rowerem z Nowej Wsi w pow. żnińskim do Bydgoszczy, by tutaj załatwić pewną sprawę w urzędzie pocztowym. Kiedy po załatwieniu sprawy chciał wracać do domu, stwierdził z przerażeniem, że jego rower pozostawiony w korytarzu gmachu w międzyczasie zginął jak kamfora.

— **Miły krewniak**. P. Lucja Dolska zam. przy ul. Gdańskiej 119 zgłosiła kradzież 250 zł. gotówki. Poszkodował ją jej krewny.

— **Kradzież z samochodu**. P. Helmut Tietze zam. przy ul. Garbary 2 doniósł, że z jego samochodu pozostawionego na chwilę bez dozoru przy ul. Parkowej skradziono płaszcz, teczkę i inne przedmioty ogólnej wartości 200 zł.

— **Na złodzieja nie ma zamka**. P. Leonowi Miętkiewiczowi zam. przy ul. Sienkiewicza 60 skradziono ubranie z zamkniętego mieszkania.

— **Kradzież narzędzi ślusarskich**. P. Nikodemowi Jankowskiemu zam. przy ul.

Gawędy

To są właśnie nasze sprawy!

Na drodze leży szkło, mogące okaleczyć bosc nogi dziatwy — usuńmy to. Przy płocie zwisa czy odstaje drut kolczasty — naprawmy, by nie wyrządził komu krzywdy. Falszywy to wstyd nie nachylić się i nie odsunąć na bok kamienia, mogącego spowodować wypadek rowerzysty czy samochodu.

Na ulicy biją się chłopcy; duży niemilosiernie tłucze młodszego. Trzeba ich rozpedzić lub wystąpić w obronie słabszego. Ktoś kogo nieprzystojnie zaczepia — zgromić napastnika.

Na zapytanie co to może obchodzić

interweniującego jeżeli osoba bita lub zaczepiona jest mu obcą — odpowiadamy, że to nas obchodzi, że to są właśnie nasze sprawy.

Ukrzywdzone dziecko może wyrosnąć na niedołęgę; wypadek samochodowy czy rowerzysty może zakończyć się tragicznie, drut lub szkło zakazić lub niebezpiecznie ranić. Koszta tych wypadków zwykle ponosi społeczeństwo z uszczerbkiem dla innych celów.

Zapobiegajmy i występujmy czynnie przeciwko złu — oto jedna z zasad obywatelskiego postępowania.

Zjazd powiatowy Ochotniczych Straży Pożarnych

W dniu 11 lipca br. odbędzie się w Fordonie zjazd powiatowy Ochotniczych Straży Pożarnych powiatu bydgoskiego.

Protektorat nad zjazdem objął p. starosta Suski.

Utworzono komitet honorowy, któ-

rego przewodniczącym jest p. wicestarosta Bobakowski.

Zarazem ukonstytuował się Komitet Wykonawczy.

Zjazd wzbudza zainteresowanie obywateli miasta i powiatu.

Straszny wypadek rowerzystki

Dnia 21 bm. w godzinach popołudniowych wydarzył się przy Wełnianym Rynku na oczach licznych widzów straszny wypadek, któremu uległa jadąca rowerem 30-letnia Władysława Kaczmarek zam. przy ul. Sierociej 3.

Kaczmarek, zjeżdżając po nadzwyczaj stromej ulicy Wiatrakowej, puściła w ruch hamulec, który jednak — jak stwierdziła z przerażeniem — się zepsuł. Rowerzystka nie mogąc opano-

wać rowerem, całą siłą wpadła na mur jednego z domów przy Zbożowym Rynku.

Zawezwano natychmiast pogotowie ratunkowe, które odwiozło silnie pokaleczoną rowerzystkę do szpitala miejskiego. Stwierdzono, że nieszczęśliwa doznała wstrząsu mózgu i silnych pokaleczeń głowy.

Rower został doszczętnie rozbity.

Egzamin dyplomowy w szkole drogeryjnej

W szkole drogeryjnej w Bydgoszczy odbył się drogistowski egzamin dyplomowy pod przewodnictwem prezesa komisji szkolnej p. radcy Kiedrowskiego, w obecności inspektora farmaceutycznego województwa poznańskiego p. radcy Słowińskiego, delegata decernatu szkolnego przy Związku Drog. RP. p. radcy Gadebuscha, w asystencji członków komisji szkolnej pp. Kotłegi, Starka, Schenka, Owczaraka i Czechaka. Z urzędu zdrowia w Bydgoszczy był p. Jan Szalały. Egzaminowali pp.: profesorowie K. Belina, Wójcikiewicz, Jan Janiszewski i Wacław Antczak.

Egzamin zdało 21 kandydatów i to pp.: Zdzisław Kosmowski, Szymon Wróż, Hen-

ryk Budziński, Kazimierz Drabik, Benon Kaszewski, Józef Kaczmarek, Maksymilian Klaus, Franciszek Chrzemkowski, Andrzej Liebrecht, Antoni Nyka, Roman Przybyszewski, Alfons Tomaszewski, Roman Worsztynowicz, Stanisław Wnuk, Edward Wnuk, Wilfried Draheim, Paweł Głitza, Józef Hapka, Edward Lewicz, Stanisław Pęk i Gerhard Tuerk. Dwóch kandydatów zdało egzamin bardzo dobrze, 13 dobrze i 6 dostatecznie.

P. Zdzisław Kosmowski otrzymał nagrodę decernatu szkolnego za pilność i dobre postępy, a p. Szymon Wróż nagrodę komisji szkolnej.

Wystawa modeli lotniczych

Zarząd obwodu miejskiego Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej zwraca uwagę na wystawę modeli lotniczych latających modelarni obwodu w b. sklepie firmy Karol Jankowski i Syn przy ul. Jagiellońskiej 2.

Latanie dziś staje się coraz łatwiejsze i dostępnejsze dla ogółu. Latanie dziś nie jest sztuką. Przez modelarstwo lotnicze do szybownictwa, a przez szybownictwo do lotnictwa motorowego może przejść każdy obywatel, każdy młodzieniec.

Szczecińskiej 10 skradziono z piwnicy narzędzia ślusarskie. Złodziej nie długo cieszył się łupem, gdyż policja go ujęła.

— **Czego już nie kradną?** P. Apolinaremu Klebowski zam. przy ul. Długiej 39 skradziono mechanizm od maszyny do szycia.

— **Sprzeniewierzenie**. P. inż. Michał Parbaszewski zgłosił, że niejaki G. zam. przy ul. Kordeckiego sprzeniewierzył przyrządy miernicze i akta pomiarowe ogólnej wartości 4.000 zł.

— **Zamykać mieszkania**. Do mieszkania p. Józefa Sypniewskiego zam. przy ul. Ułańskiej 24 wtargnął złodziej i skradł 30 zł.

Wystawa modeli lotniczych obwodu miejskiego LOPP ma na celu zapoznanie szerokich rzesz mieszkańców miasta, szczególnie młodzieży z wynikami prac, które prowadzi się w modelarni.

Zainteresowanym komunikuje się, że wystawione modele lotnicze mogą latać i są do nabycia w cenie od 3 zł. do 25 zł.

Warunki kupna można omówić w skronie przeciwgazowej przy ul. Kornarskiego 5 a tel. 36-70.

oraz skarbonkę PKO o nie ustalonej zawartości.

— **Kradzież drobiu**. Do Niedoli w pow. bydgoskim wybrali się znów amatorzy drobiu i skradli p. Stanisławskiemu Stanisławowi 15 kur. Zeby nie posadzono ich, że myślą tylko o jedzeniu, zabrali także i uprząż roboczą, wartości 70,— zł.

— **Straszny wypadek**. 16-letni uczeń gimnazjalny Marian Konieczny zam. przy ul. Gdańskiej 52 przeprowadzał doświadczenia z fosforem. Nastąpił wybuch tak, że chłopiec doznał silnych oparzeń twarzy, ponadto grozi mu nawet utrata wzroku.

DYŻUR NOCNY APTEK

Od 21 do 27 bm. dyżur pełnią: Apteka Centralna ul. Gdańska 27, tel. 39-94 apteka pod Lwem ul. Grunwaldzka 37, tel. 31-91.

REPERTUAR KIN:

APOLLO — „R. 107 wzywa pomocy“ wielki film lotniczy, najnowsza 2 aktowa komedia, nowy tygodnik i kronika.

ARIA — „Wiedeń—Londyn“ i nadprogram. **BAŁTYK** — „Kapitan Blood“ i nadprogram komedia.

KRYSTAŁ — „Walc nad Nową“ i nadprogram.

MARYSIENKA — „Tylko raz kochała“ z Robertem Taylor'em i Joan Crawford oraz nadprogram.

REWIA — „Skandal w Budapeszcie“ z Franciszką Gaal i „Złamane Serce“. Na scenie występy artystów.

Podwyższenie ceny mąki żytniej 70 proc. i ceny chleba

Zarząd Miejski Oddz. powiat. władzy admin. ogólnej — po wysłuchaniu opinii właściwej Komisji do badania cen, ustalili dla miasta Bydgoszczy aż do odwołania następujące ceny maksymalne:

cena hurtowa za 100 kg mąki żytniej 70% — 35,00 zł. włącznie, cena detaliczna za 1 kg mąki żytniej 70% — 39 groszy, cena detaliczna za 1 kg chleba żytniego 70% — 35 groszy.

Ustalone ceny mąki żytniej i chleba żytniego obowiązują od dnia 22 czerwca 1937.

Winni żądania lub pobierania cen wyższych będą karani karą grzywny do 3000 zł. lub aresztem do 6 tygodni, przy czym jednocześnie może być orzeczona konfiskata przedmiotów, do których odnosi się czyn przestępczy.

Ze sportu

B. K. S. POLONIA

zawiadamia swoich członków, że Miejski Komitet WF. i PW. organizuje w miesiącu lipcu br. w piwalni wojskowej kurs pływania, który dla organizacji WF. jest bezpłatny. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat klubu do dnia 30 czerwca br. przy ul. Jagiellońskiej 10 I ptr. w godz. od 17—19.

TRENINGI PŁYWACKIE

dla tych uczniów im. Gimnazjum Kopernika, którzy pozostali w Bydgoszczy, odbywają się codziennie od godz. 17 w piwalni „Riviera“ pod kier. instruktora.

SEKCJA PŁYWACKA SOKOŁA III

Treningi odbywają się codziennie od godziny 17 w Rivierze. Uprasza się wszystkich o liczne przybycie, zwłaszcza młodzież.

Na szalach Semidy

Syn okradł matkę

Przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy odpowiadał 37-letni Józef Gapiński, dzierżawca gospodarstwa rolnego w Trzemiętowie pod Bydgoszczą. Akt oskarżenia zarzucał mu kradzież 5-ciu weksli à 1.000 zł na szkodę swej matki Agnieszki, oraz wyludzenie od niej podstępem podpisu in blanco na czystym papierze. Skradzione weksle zdyskontował on i gotówkę przywłaszczył sobie, zaś na papierze z podpisem matki wypisał, iż winną ona mu jest 5.000 zł.

Podczas rozprawy tłumaczył się, iż matka dała mu dobrowolnie weksle oraz za jej wiedzą otrzymał zobowiązanie na 5.000 zł. Sąd jednak, opierając się na zeznaniach poszkodowanej, uznał go winnym przestępstwa i skazał na pół roku więzienia z zawieszeniem na 3 lata.

Napad na szosie na niewinnego człowieka

Swego czasu na szosie pod Oplawcem rozegrała się krwawa scena między 27-letnim ślusarzem Tomaszem Gordonem z Trzyczyna a rolnikiem Janem Dobrzyńskim z Łochowa. Jadący furą Gordon stanął wprzek szosy i nie chciał przepuścić wozu, którym jechał Dobrzyński. Na zwróconą mu uwagę odpowiedział wyzwiskami, a następnie rzucił się na Dobrzyńskiego i pobił go dotkliwie biczyskiem.

W toku tej bójkii podskoczył ktoś do Dobrzyńskiego i zadał mu cztery ciosy nożem w ramię. Obecnie Gordon odpowiadał za tę bójkę przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy. Na rozprawie tłumaczył się, iż nie wie, kto zranił nożem Dobrzyńskiego, gdyż on bił go tylko biczyskiem. Sąd uznał go winnym udziału w bójkę i skazał na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 3 lata.

Gieldy

NOTOWANIA GIELDY WARSZAWSKIEJ z dnia 22 czerwca 1937 r.

Belgia 89,45-89,63-89,21; Berlin 212,51-211,67; Gdańsk 100,20-99,80; Amsterdam 290,90-291,52...

Bank Polski 101,00; węgiel 19,25; Lilpop 46,00; Ostrowiec seria B 23,75.

Papiery procentowe 3 proc. pożyczka inwestycyjna 1 emisja 63,75; druga 64,00 serie nienotowane...

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 22 czerwca 1937 r. Zboże: Cen transakcyjnych nie ma...

NOTOWANIA GIELDY ZBOŻOWO-TOWAROWEJ W BYDGOSZCZY z dnia 22 czerwca 1937 r. Zboża: żyto 25,75-26,00; pszenica 29,50-30,00...

Przetwory młynarskie Mąka żytnia gatunek I 0-70 procentowa w/w 35,00; mąka żytnia gatunek I 0-82 proc. w/w 31,50-33,00...

Stacja radiowa na samochodzie

połączona z telefonem automatycznym w domu

Na wystawie wynalazków w Turynie pokazane było ciekawe urządzenie, pomysłu dr. Mastiniego, które umożliwilo prowadzenie rozmowy telefonicznej...

Numer telefonu nakręcany na tarczy procentowa w/w 30,00-31,00; mąka pszenna gatunek III 70-75 procentowa w/w 26,50-27,50...

Artystyki szklane Groch Wiktorja 22,00-24,00; groch Folgera 22,00-24,00; groch polny 22,00-23,00...

Programy radiowe Środa, 23 czerwca PROGRAM OGÓLNOPOLSKI 6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”...

przez jadącego w samochodzie był nadawany automatycznie przez radio, a w domu, również automatycznie ten sam numer był nakręcany...

rackim muzeum osobliwości - szkic Adama Galisa. 16.15 Pieśń w wykonaniu chóru żeńskiego „Zjednoczone”...

ROZGŁOSIENIA POMORSKA 12.15-12.25 Pomorska gazeta kulturalna. 13.00-14.05 Orkiestra i soliści (płyty)...

Czwartek, 24 czerwca PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.18 Główna muzyka. 6.38 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny...

ROZGŁOSIENIA POMORSKA 12.15-12.25 „U progu nowego roku gospodarczego” - pogadanka...

ZAGRANICA 20.00 London Reg. „Don Juan de Manara” - opera Goosensa...

WAŻNIEJSZE AUDYJCJE ROZGŁOSIENIA POMORSKIE W środę, dnia 23 czerwca b. r. o godzinie 18.15 wystąpi przed mikrofonem...

Tabela loterii z dnia 23 czerwca

Table with columns for lottery numbers and categories: I i II ciągnięcie GŁÓWNE WYGRANE, po 100 zł, III ciągnięcie Wygrane po 100 zł, IV ciągnięcie GŁÓWNE WYGRANE, Wygrane po 100 zł.

Table with columns for lottery numbers and categories: Wygrane po 50 zł, Wygrane po 100 zł, Wygrane po 50 zł.

TORUN

Poszukuje

uczciwej pracownicy domowej od 1 lipca br. umiejacej gotować i prać Zgłoszenia „Dzień Pomorza” pod nr. 400.

Salon

fryzjerski damsko-męski tania do sprzedania. Oferty do „Dnia Grudziądzkiego” pod nr. 300, 4459G

Kupię

szablę piechoty. Oferty do „Dnia Grudziądzkiego Ilustr.” pod nr. 200, 4460G

Piękne

dwa słoneczne pokoje niekrepujące (cena jednego) tania wynajmę. Toruń, Mickiewicza 60, m. 4. 4461G

Sprzedam

patefon mały walizkowy, nadający się na wycieczki, oraz kilka płyt za zł. 30.— Wiadomość „Dzień Pomorza” Toruń pod nr. 700.

Sprzedam

wydzierżawię, z powodu choroby obszerny skład z meblami w Toruniu. Objęcie 2000 zł. Okazja! Oferty do „Dnia Pomorza” pod nr. 9841 Ck

Kupię

wannę i piec do łazienki. Oferty do „Dnia Pomorza” Toruń, pod „piecyk” 4449C

Mieszkanie

3 pokojowe z wszelkimi wyodami, 4 minuty do tramwaju, wynajmę, Toruń, ul. Żwirki i Wigury 58. 4455C

GDYNIA

Szlachetne tynki

własnej wytwórni do nabycia w każdej ilości. Polecamy również tynki myte, sztuczny granit we wszystkich kolorach znany ze swej dobroci naszej fabrykacji. Do nabycia również marmurki do lastrica — biały, zielony, czarny, czerwony, żółty, serpentyna carara, stopnie lastricowe. Adres „ELEWACJA” Gdynia, Morska 49, telefon 2273. Biuro sprzedaje betonu Adamas Poszukujemy reprezentantów. Oddział Toruń, Mostowa, tel. 2182. Bydgoszcz, T. Kukliński, ul. Cieszkowskiego 10. 3557

Buchalterka

rutynowana bilansistka poszukuje posady. Języki obce, maszyna. Długoletnia praktyka w zagranicznej firmie. Pierwszorzędne świadectwa. Łaskawe oferty: Gdynia, Słaska 55 m. 5 tel. 3603. 4411

Skład

kolonialno-spożywczy. Orłowo, z powodu wyjazdu sprzedam zaraz. Zgłoszenia: „Gazeta Morska Ilustr.” — Gdynia. 4445Mk

Dwa 4-pokojowe

mieszkania z wszelkim komfortem blisko dworca od 1. VII. 37 r. tania do wynajęcia. Wejherowo, ulica Sobieskiego 63. Fotograf Engler. 4467Mk

DBAJCIE O SWOJE ZDROWIE!
„SZWAJCARSKIE GORKIE ZIOŁA” SA STOSOWANE PRZY KAMIENIACH ŻÓŁCIOWYCH I SKŁONNOŚCIACH DO ZAPARCIA. „SZWAJCARSKIE GORKIE ZIOŁA” SA NATURALNYM, LUBODNYM ŚRODKIEM PRZECZYŚCZAJĄCYM, UŁATWIJAJĄCYM FUNKCJE ORGANÓW TRAWIENIA, STOSOWANYM RÓWNIEŻ PRZY NADMIERNEJ OTYŁOŚCI.

Osiadłem się w Tczewie, ul. Kościuszki 20
Dr. med. Witold Górny
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i pęcherza
Godz. przyjęć od 10 — 12-tej
4308Tk od 16 — 18-tej

Numer akt: Km. IV. 736/37. (4462)

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy IV rewiru Antoni Bączyński, mający kancelarię w Bydgoszczy ul. Pomorska Nr. 11, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 25 czerwca 1937 r. o godz. 10 w Bydgoszczy w firmie Herzke ul. Kujawska Nr. 4 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z kasy „National”, lodowni, wagi stołowej „Berkel” i urządzenia składowego, oszacowanych na łączną sumę zł. 990.—

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 2 czerwca 1937 r.

Komornik: (—) A. Bączyński.

Zlecenie Nr. 134/VII.

Prima cegły wapienne piaskowe
polski format loco wagon Gdynia, Orłowo ect. 4395
35.- zł za tysiacy
J. Klabunde Skarszewy, Tel. 43

Pensjonat „Szwajcaria”
najpiękniejsza okolica Kaszubskiej Szwajcarii — góry, lasy, jeziora. Pokoje z utrzymaniem od 4—6 zł. Ostrzyżec, poczta Goręczyno, Rzeźnicka. 4465M

Maszyny
do wyrobu siatki drucianej sprzedam. Buda-Reda, Gdańska 21. 4464

Największy wybór
parcel, domów i will poleca Biuro Pośrednicze „Bałtyk” Gdynia — Orłowo Gdańska 185 3766

TCZEW

Do sianokosów dostarcza sól bydłęcą
Raudener Warengenossenschaft **Palplin**
ul. Marsz. Piłsudskiego 30, tel. 3. 4405Tk

JEŚLI SZUKASZ PRACY
GDY CHCESZ ZMIEŃC MIESZKANIE
GDY POTRZEBNA CI KUCHARKA
GDY MASZ COŚ DO SPRZEDANIA
GDY ZGUBISZ COŚ WARTOŚCIOWEGO
GDY OTWIERASZ NOWĄ FIRME

DAJ OGŁOSZENIE DO NASZEGO WYDAWNICTWA A OSIĘGNIESZ NATYCHMIAST POŻĄDANY SKUTEK.

ROZNE

Zgubiona
książeczkę wojskową unieważniam, Bolesław Lewandowski Chelmska. 4456

Pluskwy
karaluchy, mole wytopia najpewniej z zarodkami płyn „Gazolit”. Sprzedaż w drogeriach. 3977

Sygnatura: Km. 1135/36. (4463)
OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Koronowie Józef Mazuś, mający kancelarię w Koronowie ul. Wilsona Nr. 12, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 26 lipca 1937 r. o godz. 9 w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Koronowie pokój nr. 14, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznej przetargu należącej do dłużników Franciszka i Magdaleny z d. Lorek, małż. Urbańców w Koronowie nieruchomości Koronowo tom X karta 493 i tom XXVI karta 1020 o powierzchni 36,50 a, składającej się z domu czynszowo-handlowego, oficyny, budynków gospodarczych, parceli i ogrodu, położonych w Koronowie, pow. Bydgoszcz ul. Wilsona nr. 12. Nieruchomość ma założoną księgę hipoteczną, którą przechowuje się w Sądzie Grodzkim w Koronowie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 53.200.—, cena zaś wywołania wynosi 39.900.— zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 5.320.— zł.

Rękojmię należy złożyć w gotówkę albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego przeglądać można w Sądzie Grodzkim w Koronowie, ul. Wilsona Nr. 35, sala Nr. 7.

Jednocześnie wzywa się organa władzy i instytucje publiczne, aby najpóźniej w terminie licytacji zgłosiły zestawienie podatków i innych danin publicznych należnych po dzień licytacji pod rygorem utraty mogącego im służyć z ustawy pierwszeństwa zaspokożenia.

Koronowo, dnia 19 czerwca 1937 r.

(—) J. Mazuś, Komornik Sądu Grodzkiego w Koronowie.

REGATY MIĘDZYNARODOWE W BYDGOSZCZY
NAJUWSPANIALSZY TOR REGATOWY W POLSCE

BOLACH GŁOWY
Pszczółka
ZE ZNAKIEM FABRYCZNYM PSZCZOŁKA

Komisarz Rządu w Gdyni
Nr. IV. B. 2-20/17.

PRZETARG

Oglašam przetarg nieograniczony na wykonanie robót stolarskich w gmachu Komisariatu Rządu w Gdyni.

Podkłádki ofertowe można otrzymać w godzinach urzędowych w Kancelarii Głównej Komisariatu Rządu (parter nr. 10) po uprzednim wpłaceniu do Kasy Miejskiej zł. 3.— (trzy) za jedną podkładkę.

Oferty zalakowane z napisem „oferta na roboty stolarskie” wraz z dołączonym kwitem Kasy Miejskiej na wpłacone wadium w wysokości 3% oferowanej sumy — należy składać w Kancelarii Głównej Komisariatu Rządu w Gdyni do dnia 10 lipca godz. 12.

Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godz. 12.15 w sali Rady Miejskiej (I piętro pokój nr. 13).

Blizszych wyjaśnień udziela się w Komisariacie Rządu (III piętro pokój nr. 62).

Zastrzegam sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej kwoty, oraz unieważnienia przetargu w części lub całości bez odszkodowania.

Gdynia, dnia 18 czerwca 1937 r.

Komisarz Rządu
W Z.

(—) Inż. Wł. Szaniawski,
Wicekomisarz Rządu.

Zlecenie Nr. 259/I.

(4466)



Luksusowy piesek prowadzony na spacer.

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetryowy na stronie [—]lamowej 0.20 zł
w takcie na pierwszej stronie 1.00 zł
w takcie na drugiej i trzeciej stronie 0.80 zł
w takcie na dalszych stronach 0.50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyraz drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składowie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w gułdenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wypłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:

W ekspedycji miejscowych agencji 2.00 zł
Z odnośnieniem do domu 2.50 zł
Przez pocztę z odnośnieniem do domu 2.40 zł
Pod opaską 4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę 2.32 gd; przez gołca 2.00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost 1.15 gd
Zagranicą 4.90 zł
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie piśmie.

Redaktor odpowiedzialny:

WACŁAW WITK, Toruń, ul. Bydgoska 50

UWAGI:

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy na 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłaconą przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądownym ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawę W. M. Gdańska: Wilhelm Strismann, Gdańsk, Kaszubischer Markt 24, l. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Leon Formański Bydgoszcz ul. Dworcowa 25 l. piętro, redaktor odpowiad. na Gdynię: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Fagedu”. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Mieczysław Bagiński, Grudziądz Plac 23 Syczenia 10, l. — Redaktor odpow. na Tczew: Alojzy Kuzio Tczew, Kościuszki nr. 1. — Redaktor odp. na Rypin: Kazimierz Świerzyński Lipno: „Asteria”, Kościuszki 7 Franciszek Majewski Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf” z oddziałami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Członkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.